VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 326)
z dnia 5 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 326)

5 czerwca 2018 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Szlachty (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– Omówienie sytuacji firmy GetBack S.A. oraz ponad 9 tys. inwestorów, którzy nabyli obligacje tej spółki oraz nadzoru nad działalnością emitenta realizowanego przez KNF i MF.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marcin Pachucki** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Michał Ostrowski** dyrektor Departamentu Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, **Agnieszka Wachnicka** dyrektor Wydziału Klienta Rynku Bankowo-Kapitałowego w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych wraz ze współpracownikami, **Artiom Bujan** prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A., **Marcin Karliński** prezes Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. Św. Michała, **Mariusz Patrowicz** przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych wraz ze współpracownikami, **Mariusz Wójcik** kandydat obligatariuszy do Rady Wierzycieli GetBack S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Jakub Krowiranda**, **Anna Woźniak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Ten przepis regulaminu stanowi, że na pisemny wniosek jednej trzeciej posłów członków Komisji przewodniczący Komisji jest obowiązany zwołać posiedzenie Komisji w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku.

Zgodnie z wnioskiem grupy posłów porządek dzienny przewiduje omówienie sytuacji firmy GetBack S.A. oraz ponad 9 tys. inwestorów, którzy nabyli obligacje tej spółki, oraz nadzoru nad działalnością emitenta realizowanego przez KNF i Ministerstwo Finansów. Brzmienie porządku dziennego wynika z wniosku grupy posłów. Komisja nie może go zmieniać ani skreślać. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Proponuję następujący porządek posiedzenia: w pkt 1 wystąpienie przedstawicieli posłów, którzy zgłosili wniosek o zwołanie tego posiedzenia, a w kolejnym punkcie wystąpienie przedstawiciela rządu, Komisji Nadzoru Finansowego oraz dyskusja. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji?

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam przyjęcie sposobu prowadzenia obrad.

Bardzo proszę przedstawiciela posłów, którzy zgłosili wniosek, o jego prezentację. Bardzo proszę. ...Bardzo proszę, pani przewodnicząca Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, cieszę się bardzo, że po miesiącu oczekiwania udało nam się zebrać na tym niezwykle ważnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych dotyczącym problemów, które pojawiły się wokół emisji obligacji, a w zasadzie w ogóle sytuacji firmy GetBack S.A. Sprawa, jak państwo dobrze wiecie, jest bardzo złożona, dynamiczna, zawiera wiele wątków. Postaram się mówić w sposób dosyć syntetyczny, natomiast, jak

mówiłam, złożoność sprawy jest tak duża, że jeżeli gdzieś będę niezrozumiana, to z góry przepraszam.

Dlaczego uznałam, że zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji jest konieczne? Musimy uwzględnić, że GetBack to firma... Uznaliśmy, że jest konieczne, ponieważ GetBack to firma działająca na rynku regulowanym. Nie mamy do czynienia z jakąś instytucją parafinansową działającą poza regulacjami. Sytuacja, do której dzisiaj doszliśmy tym bardziej jest niezrozumiała dla właścicieli obligacji, którzy nabyli w ciągu ostatniego roku obligacje właśnie tego podmiotu, a dzisiaj po paru miesiącach zastanawiają się, czy są w stanie odzyskać swoje środki finansowe. GetBack S.A. została dopuszczona na rynek przez KNF, która tak naprawdę, akceptując kolejne prospekty emisyjne dotyczące emisji obligacji, czy dotyczące emisji akcji, procedury zarządzania ryzykiem, stosowania międzynarodowych zasad rachunkowości, środowisko regulacyjne.... Spółka była również badana przez renomowaną spółkę audytorską i nikt nie wskazywał na zagrożenie działalności tej instytucji, a dzisiaj możemy mieć bardzo wiele wątpliwości. Kolejny element, który bardzo mocno uwiarygadniał ten podmiot w oczach potencjalnych klientów był taki, że udział w sprzedaży zwłaszcza tej prywatnej części, to znaczy, sprzedaży obligacji oferowanych w ramach prywatnej emisji, brały podmioty działające na rynku instytucji finansowych kontrolowanych również przez KNF.

Przechodząc do analizy sprawozdania finansowego, które pojawiło się i które od paru tygodni jest dostępne, możemy mieć dużo wątpliwości dotyczących tego, czy obligatariusze są w stanie faktycznie odzyskać swoje środki finansowe. To skonsolidowane sprawozdanie finansowe za ostatnie 12 miesięcy 2017 r. pozostawia wiele otwartych pytań. Ono oczywiście nie jest jeszcze zatwierdzone przez firmę audytorską, która też nabrała wody w usta. Przychody netto są ujemne, co trzeba uznać za sytuację dość nietypową. Ujemne przychody, jak rozumiem mogą być tylko i wyłącznie następstwem tak negatywnej wyceny portfeli będących we własności firmy, która – jak słyszymy z ostatnich komunikatów KNF – handlowała pomiędzy zależnymi spółkami i portfelami tak, aby unikać wykazania negatywnych wycen tych portfeli w śródokresach. Na koniec 2017 r. wydaje się, że tę wycenę portfeli poznaliśmy przynajmniej na tyle, na ile spółka na ten moment je odkryła. Przypomnę, że strata netto to ponad miliard 300 milionów złotych, a jak powiedziałam ujemne przychody firmy to ponad minus 300 milionów, co wskazuje – jak rozumiem – że negatywna wycena posiadanych portfeli inwestycyjnych jest większa niż prowadzona sprzedaż, bo to jedyne, co mi przychodzi do głosy, co mogło wpłynąć na taki ujemny wynik, jeśli chodzi o przychody spółki.

Oczywiście w tym sprawozdaniu finansowym –przeczytałam je dość dogłębnie – czytamy w punkcie, gdzie zarząd ocenia funkcjonowanie spółki przez najbliższe 12 miesięcy, że jeżeli uda się przeprowadzić proces restrukturyzacyjny – jak rozumiem – to spółka ma szansę wyjść z trudności, ale jednocześnie z tego prospektu emisyjnego wynika, że spółka zaciąga kolejne zobowiązania w podmiotach zewnętrznych, jest na etapie zawierania kolejnych umów z kolejnymi podmiotami, które – wydaje się – będą miały uprzywilejowaną pozycję względem obligatariuszy, którzy już wcześniej nabyli obligacje i papiery wartościowe tej firmy. Dlaczego ta pozycja będzie uprzywilejowana? Dlatego, że obligatariusze nie posiadają żadnego zabezpieczenia na majątku firmy, nie posiadają żadnego zabezpieczenia na portfelach wierzytelności ani na innym majątku trwałym, który firma posiada, a podmiot zewnętrzny, który ma udzielić finansowania, takie zabezpieczenie będzie posiadał.

Jednocześnie powoływana jest rada wierzycieli, w której mają znaleźć się przedstawiciele między innymi pokrzywdzonych obligatariuszy, która tak naprawdę powinna wyrażać zgodę w przyszłości na zaciąganie dodatkowych zobowiązań oraz właśnie na zabezpieczanie się na majątku spółki. Pytanie. Mam wrażenie, że trochę trwa tutaj wyścig z czasem, kto będzie pierwszy i jak dalej pozycja poszczególnych podmiotów pokrzywdzonych będzie prawnie usankcjonowana.

Jednocześnie firma zaproponowała postępowanie układowe, występując do sądu we Wrocławiu o taki przyspieszony układ, na który z kolei – jak słyszę – obligatariusze niekoniecznie się godzą. Układ zakłada podzielenie wierzycieli na trzy grupy, przy czym zakłada, że ta główna część pokrzywdzonych, czyli obligatariusze, zostanie objęta wie-

rzytelnościami grupy pierwszej. Spółka spłaci należności w postaci zamiany na akcje, ale w 65% z groszem, które będzie spłacała aż przez najbliższe 8 lat. Zapadalność części tych obligacji już minęła. Raczej – jak wiemy – były to obligacje krótkoterminowe, stąd chęć obligatariuszy do odzyskania swoich środków w szybszym terminie i przede wszystkim w większej skali, czemu również z punktu widzenia osób odpowiedzialnych – trochę wybrańców narodu – zasiadających w Komisji Finansów Publicznych powinniśmy bliżej się przyjrzeć.

Myślę, że to tyle, ile możemy przeczytać w tym skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym za okres 12 miesięcy. Przypomnę, co jest istotne, co wszyscy wiemy, ale co warto – myślę – podkreślać na każdym kroku, że firma tak naprawdę w tych ostatnich 12 miesiącach znacznie zwiększyła skalę swojej działalności i to w tych miesiącach strasznie powiększyła swoje zobowiązania, nabywając jednocześnie pakiety wierzytelności. Co dziwne, jak mówiłam, spółka zanotowała przychody ujemne, liczba zatrudnionych na koniec 2017 r. zwiększyła się dosyć istotnie, bo w ubiegłym roku wynosiła 1315 osób. W tym sprawozdaniu przedstawiony został jakiś plan restrukturyzacyjny. Nie wiemy, czy firma go realizuje czy nie, bo wiemy dobrze, że nieodpowiednie wdrażanie programu restrukturyzacyjnego może prowadzić do powstawania kolejnych istotnych strat i marnowania pieniędzy zainwestowanych przez obligatariuszy.

Jednocześnie, jak czytamy w doniesieniach prasowych, oprócz postępowania układowego zostało wszczęte postępowanie przez UOKiK. Swoje postępowanie prowadzi też Komisja Nadzoru Finansowego, ale nie sposób nie podkreślić, że GetBack w trakcie sprzedaży swoich obligacji, gdzie – wydaje się – doszło do szeregu nadużyć i naruszeń, posiłkował się wiarygodnością spółki obecnej na rynku publicznym i tu pewną odpowiedzialność ponosi również Komisja Nadzoru Finansowego. Dlaczego? Dlatego, że ta spółka była notowana na giełdzie. Prospekt emisyjny był zatwierdzany przez KNF już w trakcie – za chwilę przedstawię państwu, jak to wyglądało – kiedy była prowadzona również sprzedaż prywatna obligacji, a jak wiemy, każda taka spółka podlega bardziej rygorystycznym obowiązkom informacyjnym.

Oczywiście dużą wątpliwość nasuwa fakt, że prospekt emisyjny opiewał na 300 milionów złotych, a oferta prywatna na 2 miliardy 300 milionów. Podkreślę, że w ramach dobrych praktyk nabywcami takich prywatnych ofert powinni być profesjonalni inwestorzy posiadający odpowiednią wiedzę, odpowiednie doświadczenie w inwestowaniu, a nie przypadkowe osoby, które często, nabywając obligacje w drodze oferty prywatnej – jak się okazuje i jak wynika z ich zeznań – nie mieli pojęcia o tym, jakie ryzyko ponoszą i w co tak naprawdę inwestują. W praktyce to, co robiła spółka przez ostatnie kilkanaście miesięcy, można by podsumować jako obchodzenie obowiązków informacyjnych, które obowiązują w przypadku sprzedaży obligacji w ofercie publicznej. Pytanie, czy KNF faktycznie przez 12 miesięcy nie wiedział, co robi spółka? Obligacje były sprzedawane – jak mówią nabywcy tych obligacji – jako bezpieczne alternatywy dla lokat, czyli jak obligacje Skarbu Państwa. Również pytanie, czy KNF zainteresowała się – w tak dużej skali kontroluje na co dzień podmioty – czy wywiązuje się z realizacji dyrektywy MIFID? Przypomnę, że mamy wdrożoną dyrektywę MIFID, a jesteśmy albo byliśmy przez te 12 miesięcy w trakcie wdrażania dyrektywy MIFID II, która mówi o tym, że przy sprzedaży tego typu papierów powinny być badane preferencje klientów w zakresie skłonności do inwestowania, akceptacji ryzyka, celów inwestycyjnych, jakie chcą osiągnąć, doświadczenia, jakie posiadają, kosztów do poniesienia, scenariuszy, możliwości, co się może zdarzyć z danym portfelem obligacji w sytuacji pozytywnej, negatywnej i neutralnej, a także przedstawiane informacje o zarobku pośrednika, którego w tym przypadku mieliśmy i który – wydaje się – na tej transakcji zarobił niemało pieniędzy.

To, co również nasuwa spore wątpliwości, to fakt… Przejrzałam dokumenty, które posiadają nabywcy obligacji w ofercie prywatnej i to, co się da na pierwszy rzut oka zauważyć, to to, że dyspozycja przelewu środków z rachunku bankowego prowadzonego w placówce pośrednika, czyli Idea Banku w Warszawie, była dokonywana miesiąc przed tym, kiedy nabywcy dostawali pełną informację o warunkach emisji dwudziestoczteromiesięcznych obligacji serii, którą nabyli. Czyli krótko mówiąc, podsumowując tę część wypowiedzi, jedna z pań, której dokumenty mam przed sobą, złożyła dyspozycję przelewu

środków na zakup obligacji 12 marca 2017 r., a szczegółowe warunki emisji otrzymała 14 marca, przepraszam, 14 kwietnia 2017 r. To jest sytuacja tak naprawdę niedopuszczalna. Przez wiele lat pracując w banku, wiem, jak wyglądają procedury nabywania tego typu papierów wartościowych. Klient – poza tym, że dziś właśnie w związku z wdrożeniem dyrektywy MIFID musi potwierdzić wszelkie informacje na temat ryzyka, warunków tej transakcji, jej zyskowności, podejmowanych ryzyk, a także warunków wykupu – musi je dostać w chwili ich nabywania, a nie miesiąc później.

To, co również wydaje się dziwne, to jest to, że spółka jednego dnia podejmowała uchwałę o emisji nowej serii obligacji, a już następnego dnia obligacje te z dużym impetem były sprzedawane i w zasadzie, jak się okazuje, przez jeden głównie oddział Idea Banku w Warszawie, co również może nasuwać wątpliwość, czy te obligacje były sprzedawane rzetelnie łącznie z informowaniem klientów o pełnym ryzyku, bo ja wiem, jak trudno tego typu papiery wartościowe sprzedaje się klientom, zapewniając im uzyskanie pełnego pakietu informacji na ten temat.

Dzisiaj obligatariusze bardzo często dopytują, czy banki jak i jego pracownicy i przedstawiciele mieli odpowiednie uprawnienia i wiedzę pozwalające na sprzedaż tego typu papierów wartościowych. Okazuje się, że większość pracowników już tam nie pracuje, nie jest z bankiem związana, a bank w zasadzie nie wie, czy pośredniczył czy nie pośredniczył w sprzedaży tych obligacji. Jak rozumiem, w tej sprawie toczy się osobne postępowanie w UOKiK. W tym zakresie pokrzywdzeni czują, że zostali nabici w butelkę.

Szanowni państwo, wracając do nadzoru finansowego – bo dzisiaj tutaj na posiedzeniu Komisji o tym powinniśmy mówić i powinniśmy się zastanowić nad tym, czy państwo polskie zrobiło wszystko, żeby uchronić obligatariuszy przed trudnościami, w jakich dzisiaj się znaleźli – nie sposób nie prześledzić, jak spółka GetBack rozwijała się zwłaszcza w tych ostatnich 12 miesiącach. Kilka dat. Spółka GetBack została zarejestrowana w KRS 14 marca 2012 r. i we wrześniu tego roku uzyskała zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego na zarządzanie wierzytelnościami funduszy sekurytyzacyjnych. Jak rozumiem, wtedy Komisja Nadzoru Finansowego miała po raz pierwszy styczność ze spółką. Wydając jej takie zezwolenie, powinna zbadać, czy osoby powołujące spółkę do życia są do tego odpowiednio przygotowane, ale również, czy wszystkie inne procedury niezbędne do zarządzania funduszami sekurytyzacyjnymi w spółce zostały wdrożone. W zasadzie można powiedzieć, że pełen rozkwit firmy nastąpił w roku ubiegłym po dużych zmianach właścicielskich w roku 2016. Czy przypadkowych? Pewnie dzisiaj nie odpowiemy sobie na to pytanie. Co jednak istotne, tak, jak powiedziałam, spółka prowadziła sprzedaż emisji w ramach oferty prywatnej, a więc tej pomijającej część obowiązków informacyjnych o skali sprzedaży, o celach pozyskiwania środków, na które mają być one przeznaczone, już od marca ubiegłego roku. Tymczasem po drodze mieliśmy dwa razy sytuację, w której Komisja Nadzoru Finansowego badała dokumenty finansowe, sprawozdania finansowe firmy i wszystkie, jak już wcześniej wymieniałam, procedury i procesy wdrożone w firmie, akceptując prospekt emisyjny. 9 marca 2017 r. KNF zatwierdziła prospekt emisyjny związany z publiczną emisją obligacji w wysokości 300 milionów złotych, natomiast w dniu 17 lipca 2017 r. spółka debiutowała na giełdzie na podstawie prospektu emisyjnego zatwierdzonego przez KNF 16 czerwca 2017 r. Wydaje się, że wtedy... Pytanie, czy KNF w czerwcu 2017 r., akceptując prospekt emisyjny związany z emisją akcji, wiedziała czy nie widziała, czy badała skalę tych ofert prywatnych, które były właśnie realizowane poza prospektami emisyjnymi? Tutaj nasuwa się wiele pytań i wątpliwości zwłaszcza, że wiemy – i tu otwiera się nam bardzo istotny, ale dotychczas dość mocno pomijany wątek w przestrzeni medialnej – że w lutym 2017 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości rozpoczynają się prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, który ma zmienić dosyć istotnie sprawę przedawnień roszczeń majątkowych, skracając ich okres z 10 do 6 lat. Za chwilę te prace, bo ta ustawa wchodzi w życie za miesiąc, będą w istotny sposób rzutowały na wycenę takich portfeli wierzytelności, którymi dysponowała między innymi GetBack S.A.

W tym zakresie otwiera się cały szereg pytań, na które dzisiaj nie znamy odpowiedzi, ale na które państwo polskie ma obowiązek odpowiedzieć obywatelom. Czy w ogóle Komisja Nadzoru Finansowego, która w czerwcu 2017 r. dopuściła spółkę GetBack

do obrotu i debiutu na Giełdzie Papierów Wartościowych mimo, że jej dalsza działalność wobec proponowanych przez rząd Rzeczpospolitej zmian w Kodeksie cywilnym obarczała jej portfele wierzytelności bardzo dużym ryzykiem, powinna w ogóle do tego doprowadzić? Czy Komisja Nadzoru Finansowego została w ogóle poinformowana przez polski rząd o planowanych zmianach w ustawie – Kodeks cywilny, które mogą dotknąć firmy zajmujące się głównie odkupywaniem wierzytelności od banków? Czy władze Prawa i Sprawiedliwości naciskały z kolei na rząd a także na KNF w sprawie ewentualnego zatwierdzenia z jednej strony zmian w tej ustawie a z drugiej strony na zatwierdzenie tego prospektu emisyjnego i emisję akcji? Biorąc pod uwagę, że firma rosła dokładnie w tych miesiącach, w których w Ministerstwie Sprawiedliwości trwały prace nad tymi zmianami w Kodeksie cywilnym, uważam, że może... Nie chcę dzisiaj nikogo oskarżać, ale stawiam otwarte pytanie, czy firma GetBack i pieniądze obligatariuszy nie zostali wykorzystani do pozbycia się z banków niewygodnych aktywów, które w obliczu zmian w Kodeksie cywilnym procedowanych w Ministerstwie Finansów i zatwierdzonych przez Sejm całkiem niedawno i mających wejść za miesiąc, nie były po prostu drogą do pozbycia się tych aktywów, które za chwilę mogą okazać się nic nie warte? Dlaczego? Jeżeli mamy w tym portfelu nabyte wierzytelności siedmio-, ośmioletnie, to powiedzmy sobie szczerze, to jest wydmuszka. One w obliczu nowych przepisów, nowej ustawy dotyczącej dochodzenia z urzędu przez sąd przedawnienia, po prostu nie mają żadnej wartości. To są bardzo ważne pytania, na które przedstawiciele pokrzywdzonych obecni tutaj powinni jak najszybciej uzyskać odpowiedzi.

Warto również zadać takie pytania, czy spółka GetBack, pozyskując na rynku ze sprzedaży własnych obligacji kwotę blisko 2 miliardów sześciuset milionów złotych, przeznaczyła je wyłącznie na wykup od banków wierzytelności już przeterminowanych, które właśnie kosztem Polaków miały chronić czyjeś interesy? Od jakich banków spółka GetBack wykupiła te wierzytelności? Czy ktoś – jak powiedziałam – jest w stanie dzisiaj ocenić skład tych portfeli wierzytelności pod takim kątem, w jaki sposób to rzutowało na przyszłą ich wycenę po wejściu w życie zmian prawnych? Czy wejście spółki GetBack na giełdę miało związek z pozyskaniem pieniędzy z rynku na wykup od banków długów dużej ilości frankowiczów, których znaczna część umów we frankach podpisywana była w latach 2005-2008, których termin przedawnienia w dużej większości minął, bo to również może mieć z tym jakieś powiązanie?

Jak powiedziałam, nikogo nie oskarżam. Stawiam otwarte pytania w imieniu wielu pokrzywdzonych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy dziś stoją być może w obliczu nieodzyskania swoich środków finansowych. Te wszystkie pytania wydają się zasadne, bo jak powiedziałam, w życiu wiele rzeczy nie dzieje się przez przypadek.

Tylko nadmienię, że prospekt emisyjny GetBack S.A. chyba w pkt 13 przewidywał zmiany legislacyjne w kodeksie cywilnym w zakresie przedawnień, więc Komisja Nadzoru Finansowego, nawet jeżeli nie została o tym poinformowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości, bo Ministerstwo Sprawiedliwości nie konsultowało tych zmian z KNF, to z prospektu emisyjnego również te kwestie można było wyczytać.

To tyle. Bardzo dużo informacji, bardzo dużo złożonych informacji. Starałam się przekazać to w sposób dość skondensowany. Oddaję już głos pani poseł Izabeli Leszczynie, która przedstawi wszystkie pozostałe informacje.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Troszkę pani wykroczyła, bo w uzasadnieniu pojawiła się seria pytań.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Sprawa jest ważna.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale zanim przekażę głos pani przewodniczącej, pani poseł Izabeli Leszczynie, chciałbym państwa poinformować, że na dzisiejszym posiedzeniu gościmy pana Piotra Nowaka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, który reprezentuje ministerstwo. Witamy pana bardzo serdecznie. Witam pana Marcina Pachuckiego – zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Witam serdecznie. Witam również pana

Michała Pstrowskiego – dyrektor Departamentu Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Witam również stowarzyszenia, które zwróciły się z prośbą o udział w tym posiedzeniu. Są z nami przedstawiciele Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych oraz Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack'u. Witam wszystkich państwa obecnych.

Bardzo proszę panią poseł Izabelę Leszczynę o kontynuowanie uzasadnienia wniosku.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, 2 maja 2018 r. spółka GetBack złożyła do sądu rejonowego we Wrocławiu wniosek o wszczęcie przyspieszonego postępowania układowego. Pewnie nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego – niestety zagrożenie upadłością i upadłości na rynku finansowym zdarzają się tak, jak zdarza się to, że inwestorzy tracą. Musi jednak dziwić i niepokoić to, co działo się mniej więcej rok wcześniej. Otóż wniosek o to przyspieszone postępowanie układowe został złożony tylko nieco ponad rok po tym, jak Komisja Nadzoru Finansowego zatwierdziła prospekt emisyjny GetBack'u w związku z publiczną emisją obligacji. To był marzec 2017 r. Kwartał później zatwierdziła kolejny prospekt emisyjny, tym razem w związku z ofertą publiczną akcji. 28 lutego 2018 r., a więc całkiem niedawno, spółka otrzymała nagrodę Giełdy Papierów Wartościowych – nagrodę w kategorii „Optymalne wykorzystanie możliwości rynków prowadzonych przez GPW". Wydaje się, że tytuł nagrody powinien chyba brzmieć inaczej „Optymalne wykorzystanie znajomości i przyjacielskich relacji z władzą". Dlaczego? W kilku punktach postaram się uzasadnić.

Otóż Komisja Nadzoru Finansowego, na czele której stoi pan Marek Chrzanowski powołany przez premiera z Prawa i Sprawiedliwości, zadecydowała o bardzo szybkim zatwierdzeniu obu prospektów emisyjnych, a przecież powinny powstać wątpliwości, tym bardziej że głównym akcjonariuszem GetBack'u jest fundusz, z którym Polska pozostaje w sporze – fundusz, który żąda od Polski gigantycznego odszkodowania, niewspółmiernego do strat, jakie poniósł, fundusz, wobec którego KNF stwierdziła niewypełnianie przez ten podmiot zobowiązań inwestorskich wobec KNF w roku 2014. Dlatego tak szybkie zatwierdzenie tych dwóch prospektów musi dziwić.

Po drugie, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego – KNF, zlekceważyła informację o bardzo szybkim tempie zadłużania się spółki. W prospekcie emisyjnym akcji spółka poinformowała, że od 1 kwietnia do daty przygotowania prospektu, czyli w ciągu 2 miesięcy, pozyskała finansowanie z tytułu emisji obligacji o wartości 440 milionów złotych. Tymczasem limit, jaki KNF jej wyznaczyła, wynosił 300 milionów.

W zasadzie należałoby spytać, dlaczego w ogóle KNF zatwierdziła prospekt emisyjny najpierw obligacji a później akcji, bo z tego prospektu wprost wynika, że GetBack funkcjonuje jak piramida finansowa. Ja zacytuję państwu jedno zdanie. „Celem emisji obligacji jest pozyskanie kapitału na spłatę istniejących zobowiązań". W takim razie mam pytanie do przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego. Naprawdę nikomu z państwa tam nie zaświeciła się czerwona lampka? Obserwuję pracę Komisji Nadzoru Finansowego od 10 lat. Wydaje się, że pracują tam profesjonaliści. Stąd zasadne jest pytanie, skąd nagle takie lekceważące, lekkie podejście do dosyć istotnej kwestii, jaką jest zgoda na emisję obligacji i akcji?

Po trzecie KNF w komunikacie oczywiście już po wybuchu całej afery stwierdziła, że nie może ingerować w model biznesowy spółki. Niech nie ingeruje, tylko niech wtedy nie zatwierdza prospektu emisyjnego. KNF w ten sposób naraziła 9 tys. osób na poważne straty. Dzisiaj jeszcze nie wiemy, jak one będą duże, ale samo to postępowanie układowe wydaje się być propozycją – mówiąc delikatnie – niezbyt atrakcyjną dla obligatariuszy. Absolutnie nie można zgodzić się z takim zdaniem, że KNF nie ingeruje w model biznesowy, bo przecież KNF kontrolowała GetBack jako emitenta. Model biznesowy spółki musiał mieć znaczenie dla oceny ryzyka, dla bezpieczeństwa i dla płynności. Zastanawiam się, jak KNF wyceniła ryzyko, zatwierdzając ten prospekt – ryzyko, w sprawie którego za jakiś czas zawiadomiła prokuraturę, ryzyko, które polegało na tym, że 80% bieżącej działalności GetBack finansował z długu.

Zastanawiam się, jak KNF ocenia ryzyko, gdy z dokumentów wynika, że spółka płaci za wierzytelności dwa razy więcej niż inne podmioty na rynku, i na czym wreszcie polega nadzór KNF nad bankami, że KNF nie zauważyła, że ryzykowne jednak obligacje korporacyjne były sprzedawane przez banki, czasem nawet jako zabezpieczenie kredytów hipotecznych. Nie będę tego wątku ciągnęła, bo pani przewodnicząca Hennig-Kloska mówiła o tym karygodnym procederze. Konkluzja jest taka, że KNF, zezwalając na działalność GetBack'u, doznała jakiejś indolencji albo dopadła ją jakaś pomroczność jasna, bo kilka miesięcy później na podstawie tych samych dokumentów, bo nie pojawiły się inne czy znacząco różniące się, zgłosiła to działanie do prokuratury.

Po czwarte, zastanawia nas – parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego nie zastosowała się do porozumienia zawartego z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym i z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego – porozumienia z 2008 r., które mówią o tym, że KNF przekazuje pozyskane informacje tym instytucjom w zakresie ujawniania, zwalczania i zapobiegania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym. Z odpowiedzi na interwencję posłów Platformy Obywatelskiej wyłania się obraz zaskakującej bierności tych instytucji, których zadaniem jest przecież zapewnienie bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Szef ABW poinformował, że kierowana przez niego instytucja w ogóle nie zajmuje się sprawą spółki, a szef CBA, że biuro podjęło działania w tej sprawie dopiero 17 kwietnia. Z kolei Urząd Komisji Nadzoru Finansowego na szereg interpelacji i pism odpowiadał – mnie mniej więcej tak odpowiedział – że istnieją takie ograniczenia prawne, one są tak duże, że właściwie KNF nic nie może. Należy chyba współczuć inwestorom Giełdy Papierów Wartościowych. Jednocześnie od grudnia 2017 r. przecież Urząd Komisji Nadzoru Finansowego analizował dokumenty finansowe otrzymane od spółki oraz od podmiotu uprawnionego do badania jej sprawozdań finansowych. Pomimo informacji zawartej w raporcie okresowym za III kwartał o ujemnych wpływach pieniężnych z działalności operacyjnej i inwestycyjnej w kwocie 760 milionów złotych Urząd Komisji Nadzoru Finansowego nie zidentyfikował zagrożeń dla regulowania zobowiązań wobec obligatariuszy przez spółkę, a cztery miesiące później spółka GetBack, jest zagrożona – mówiąc delikatnie – upadłością, przepraszam, niewypłacalnością. Działanie KNF pozwoliło spółce dalej się zadłużać. Tylko od 13 grudnia 2017 r. do 4 kwietnia 2018 r. spółka pozyskała z nowych emisji obligacji ponad 581 milionów złotych.

Kolejne karygodne, niezrozumiałe, wymagające wyjaśnienia zachowanie KNF. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego przeprowadza analizę w sprawie transakcji nabycia przez spółkę 7 sierpnia 2017 r. ponad 99% akcji EGB Investments. Ze sprawozdania finansowego wynika jasno, że spółkę wartą w zasadzie zero złotych kupuje się za ponad 200 milionów złotych. GetBack kupił taką spółkę wydmuszkę i było to klasyczne wyprowadzenie pieniędzy. Nie można tego inaczej nazwać jak parasol ochronny instytucji, na czele których stoją nominanci z PiS-u, bo KNF miała czarno na białym w sprawozdaniu finansowym tę informację. Skąd my to znamy. To jest jakby *déjà vu*. Wyjaśnieniem jest chyba to, że istnieją powiązania i relacje wskazujące na związki sprzedającego tę wydmuszkę z ludźmi z systemu SKOK i że istnieją powiązania tego sprzedającego ze spółkami Skarbu Państwa.

Kilka faktów. Członek zarządu podmiotu sprzedającego w latach 1997-1998 był specjalistą do spraw sprzedaży Towarzystwa Ubezpieczeń Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych „Benefit", w latach 1998-2000 wiceprezesem zarządu SKOK im. Staszica, w latach 1999-2013 wiceprezesem zarządu SKOK im. Stefczyka, a w latach 2013-2015 prezesem zarządu SKOK TFI. Członek rady nadzorczej z kolei podmiotu sprzedającego tę wydmuszkę był w latach 1992-1997 dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie SKOK „Benefit", od roku 1997 do chwili obecnej prezesem zarządu i członkiem zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń wzajemnych SKOK, a od 2003 r. do chwili obecnej prezesem zarządu i członkiem zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie SKOK TU „SKOK Życie". 30 stycznia 2015 r. podmiot sprzedający przejął SKOK TFI, który wcześniej należał do Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie SKOK i Towarzystwa Finansowego SKOK, a 13 grudnia 2017 r. Jastrzębska Spółka Węglowa podpisuje z konsorcjum sprzedającego z PGE TFI umowę o współpracy w zakresie utworzenia oraz zarządzania

funduszem tworzonym przez JSW o wartości półtora miliarda złotych. 8 lutego 2018 r. podmiot, który sprzedał wydmuszkę, zawarł z PGE TFI umowę o zarządzanie częścią portfela inwestycyjnego funduszu JSW Stabilizacyjny FIZ.

I na koniec wątek, o wyjaśnienie którego prosiłam w interpelacji do premiera Morawieckiego. Niestety interpelacja 3 tygodnie przeleżała w Sejmie – pan Marszałek Kuchciński zamroził moją interpelację. Otóż 13 kwietnia 2018 r. prezes zarządu spółki GetBack wystosował list do Prezesa Rady Ministrów, w którym zgodnie z doniesieniami prasowymi – mam nadzieję, że treść tego listu Komisja Finansów Publicznych i obywatele będą mogli poznać – proponuje pozytywne rozwiązanie istotnego problemu społecznego. Wysyła drugi list 18 kwietnia 2018 r. Rozwiązanie to miało polegać na tym, żeby spółce GetBack odpowiednio Polski Fundusz Rozwoju pożyczył 250 milionów i znacjonalizowane przez PiS banki – PKO BP, bank PKO, Alior Bank, kolejne 250 milionów złotych, a podmioty takie, jak PZU TFI, PZU PTE, żeby nabyły akcje nowej emisji. Prezes w tym liście do premiera ostrzega, że upadek spółki może być przedstawiany jako piramida finansowa PiS i przypomina zasługi swoje dla biało czerwonej-drużyny, jak zdecydowanie na wyrost nazywa się Prawo i Sprawiedliwość. Przypomina, że spółka wspiera media obozu wolnościowego – gazetę Polską, Telewizję Republika, Sieci, Wprost, Do Rzeczy. Zwraca też uwagę premierowi i delikatnie przypomina, że to właśnie GetBack był sponsorem strategicznym gali dwudziestopięciolecia Gazety Polskiej, na której tenże premier dostał taką wspaniała nagrodę, ale był też partnerem sponsorującym Galę Człowieka Wolności, gdzie nagrodę dostała pani Julia Przyłębska, którą państwo nazywacie prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Spółka wspiera również Instytut Wolności i tutaj z nazwiska jest wymieniony jeden z jego założycieli – autor książki o ojcu premiera, Kornelu Morawieckim. W 2017 r. spółka GetBack finansowała też szkołę przywództwa organizowaną przez tenże Instytut Wolności. Wykładali tam – a jakże – ministrowie rządu PiS, a projekt wspierało Ministerstwo Rozwoju.

Zdecydowanie wyjaśnienia wymagają działania podjęte przez Prezesa Rady Ministrów czy może raczej ich brak – właściwie nie wiemy, jakie działania podjął i na czyją rzecz – w reakcji na list prezesa zarządu. Należy wyjaśnić czy i kiedy Prezes Rady Ministrów poinformował odpowiednie służby o treści listu, który przecież nosi znamiona szantażu? Czy premier spowodował zorganizowanie spotkania przedstawicieli spółki GetBack z Polskim Funduszem Rozwoju, bo wiemy, że takie spotkanie odbyło się?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Prosiłbym, żeby pytania były zadawane w części po wystąpieniu przedstawicieli...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Tak jest, panie przewodniczący. Bardzo przepraszam, już kończę...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

...po wystąpieniu przedstawiciela KNF i rządu, bo pani przedstawiła – bardzo przepraszam, proszę mi nie przeszkadzać – stanowisko i teraz powinniśmy w kolejności oddać głos zaproszonym podmiotom. Dlatego bardzo proszę, żeby pytania zostawić...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Jeszcze trzy zdania i nie będę pytać.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Dziękuję. O fakcie takich spotkań GetBack'u z prezesem Polskiego Funduszu Rozwoju wiemy z wyjaśnień, o jakie poprosiła Komisja Nadzoru Finansowego. 16 kwietnia 2018 r. KNF zwraca się do giełdy z żądaniem zawieszenia obrotu akcjami i obligacjami wyemitowanymi przez spółkę i dopiero wtedy, kiedy to mleko zupełnie się już wylało, działania dotyczące spółki podjęło Centralne Biuro Antykorupcyjne – 17 kwietnia dopiero. Dopiero 20 kwietnia Urząd Komisji Nadzoru Finansowego – KNF, która wiedziała o wszystkim od samego w zasadzie początku, a na pewno sprawozdanie za trzeci kwartał 2017 r.

powinno było zapalić już wszystkie możliwe czerwone lampki, składa zawiadomienie do prokuratury – i tu uwaga – bo podejrzewa popełnienie przestępstwa przez zarząd spółki w związku z przekazaniem do publicznej wiadomości informacji o negocjacjach z przedstawicielami Banku PKO i Polskiego Funduszu Rozwoju, jakby to było największe przestępstwo. Rozumiemy. Jednak KNF reflektuje się, że to może trochę głupio wyglądać, bo były poważniejsze rzeczy, więc uzupełnia zawiadomienie do prokuratury o podejrzenie naruszenia przepisów karnych. Można to skonkludować tak, że pół roku potrzebowała KNF, żeby stwierdzić, że spółka GetBack wyprowadziła pieniądze, co widziała już w sprawozdaniu finansowym, w którym była informacja o kupnie spółki EGB.

Wydaje się, że powodów nie tylko do zwołania posiedzenia Komisji Finansów Publicznych na podstawie art. 152, ale do powołania komisji śledczej, która wyjaśni działania instytucji państwowych – ich opieszałość, brak podejmowania decyzji, względnie podejmowanie błędnych decyzji, które naraziły obligatariuszy i akcjonariuszy na poważne straty,… jest bezwzględnie konieczne. Dziwię się, że Prawo i Sprawiedliwość samo nie występuje z taką propozycją, tylko czeka, aż zrobi to opozycja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz proszę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego – pana Marcina Pachuckiego o zabranie głosu. Nie, w takiej kolejności. Proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja w sprawie formalnej, bo skoro został złożony wniosek, chciałabym zaznaczyć, że do dzisiaj jako członkowie Komisji wnoszący o zwołanie jej posiedzenia nie otrzymaliśmy żadnej informacji na piśmie z Komisji Nadzoru Finansowego. Na temat informacji Ministra Finansów będę chciała się wypowiedzieć po wystąpieniu pana ministra. Ta informacja również nie zawiera żadnych argumentów, żadnych danych i żadnego wskazania, w jaki sposób rząd zrealizował...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę panią przewodniczącą, żeby dać szansę rządowi.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chcę powiedzieć, że dajemy szansę, ale ta szansa ma być równoprawna. Czego się domagam? Domagam się tego, żeby posłów traktowano poważnie. Ja nie jestem uczennicą w szkole, że przewodniczący albo minister będzie mi dyktował, a ja sobie będę robić notatki. W tym zakresie, skoro jest specjalny wniosek, to taką informację z organów i instytucji posłowie powinni otrzymać. Do tej informacji powinniśmy się również ustosunkować. Chcę nawiązać do wystąpienia i ograniczania wystąpienia pani przewodniczącej Leszczynie. Skoro nie otrzymaliśmy żadnych informacji w tak poważnej sprawie dotyczącej między innymi emisji akcji, emisji obligacji, zawirowania na rynku, całej procedury, podejmowanych działań w tym zakresie, to my teraz będziemy słuchać. Posiedzenie Komisji zaplanowane są średnio na 2 godziny. Ja z całym szacunkiem do pana przewodniczącego, będę słuchać i będę robić notatki, tylko chciałabym panu przewodniczącemu powiedzieć, że ta sytuacja, o której mówimy, oraz zwołanie tego posiedzenia Komisji powinno pana przewodniczego oraz instytucje, które były obowiązane na rynku, natchnąć dużą troską o podmioty, które są narażone na straty. Będziemy robić notatki. Na przyszłość panie przewodniczący, jeśli już... Ja nie wiem, czy pan otrzymał notatkę, bo ja żadnej notatki w sprawie reakcji instytucji i podmiotów nie otrzymałam. Potem wypowiem się na temat informacji, którą otrzymaliśmy od Ministra Finansów. Nie, i chciałabym, żeby w przyszłości w przypadku zwoływania posiedzenia w tym trybie, przygotowywane były i dostarczane prawidłowe materiały dla posłów. Jeśli będą takie, to będziemy to traktować tak, jakby tych materiałów nie było i jakbyście ich nie przygotowali, i uznamy, że państwo mało poważnie traktują posiedzenia Komisji i posłów.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani przewodnicząca, złożyliście państwo wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji. Posiedzenie Komisji się odbywa. Chcieliście państwo na tym posiedzeniu Komisji usłyszeć stanowisko Komisji Nadzoru Finansowego i pana ministra, a pani żąda dziesiątki pism dotyczących tego spotkania.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czy będzie na piśmie...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Nie udzieliłem pani głosu, bardzo przepraszam. Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Marcin Pachucki:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący,... Może teraz będzie lepiej. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie chcieliśmy oczywiście w żaden sposób urazić państwa posłów. Jeżeli taka notatka jest konieczna, my ją oczywiście bardzo chętnie sporządzimy. Nie dostaliśmy prośby o notatkę. Gdybyśmy tylko taką prośbę dostali, oczywiście przygotowalibyśmy notatkę.

Było bardzo dużo pytań w wypowiedział pań posłanek. Dlatego zaprosiłem moje koleżanki i kolegów z pracy, żeby udzielić państwu jak najszerszych odpowiedzi na te pytania. Oczywiście państwo mają pełną wiedzę o tym, że jesteśmy zobowiązani do zachowania tajemnicy zawodowej. Oczywiście w takim zakresie, w jakim będzie możliwe udzielenie odpowiedzi, bardzo chętnie udzielimy jej państwu. Jeśli mogę odnieść się tak ogólnie w ramach... Jeśli mogę odnieść się ogólnie w ramach takie swobodnej wypowiedzi do roli KNF w kontekście sprawy GetBack'u, to jak najbardziej panie posłanki mają rację, wskazując, że podmiot GetBack S.A. jest podmiotem nadzorowanym z uwagi na dwa fakty – na ubieganie się o zatwierdzenie prospektu, mówiąc bardzo w skrócie, oraz wprowadzenie później do obrotu na rynku zorganizowanym najpierw obligacji a później akcji, oraz w zakresie udzielenia zezwolenia na zarządzanie sekurytyzowanymi wierzytelnościami funduszu sekurytyzacyjnego. Rzeczywiście w tym aspekcie podmiot był nadzorowany. Przede wszystkim jest to nadzór jednak... To padło w wypowiedziach członków Komisji, aczkolwiek trzeba to dwukrotnie, trzykrotnie podkreślać.... Jaka jest rola KNF w zakresie spółek publicznych – podmiotów emitujących papiery wartościowe, które później są notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych i na innych rynkach zorganizowanych? To jest przede wszystkim dbanie o transparentność i dbanie o to, aby wszystkie potrzebne inwestorom informacje potrzebne do podjęcia decyzji inwestycyjnej były przekazywane. To jest zasadnicza, podstawowa rola KNF. Do tego służy najpierw zatwierdzanie prospektów emisyjnych w trybie stosownej procedury przewidzianej przepisami prawa, a później weryfikowanie wypełniania obowiązków informacyjnych przez takich emitentów. Takich obowiązków mamy bez liku. Są to zarówno informacje poufne, ale te poufne w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej, o obrocie instrumentami finansowymi czyli takie cenotwórcze informacje bieżące i raporty okresowe przekazywane do publicznej wiadomości w cyklach kwartalnych. Komisja Nadzoru Finansowego czuwa, żeby te informacje, których inwestorzy potrzebują do podjęcia decyzji inwestycyjnych były przekazywane właśnie w tych raportach. Oczywiście nieprzekazywanie stosownych informacji, zatajanie ich, podawanie fałszywych informacji jest obarczone sankcjami zarówno administracyjnymi jak i karnymi. Komisja konsekwentnie podejmuje działania zarówno na drodze administracyjno-prawnej jak i kierując zawiadomienia do prokuratury, jak tylko wie, że do takich naruszeń mogło dojść. Żaden jednak przepis z uchwalonych regulacji w tej Izbie nie daje Komisji Nadzoru Finansowego podstawy do badania działalności korporacyjnej, działalności gospodarczej w takim wymiarze, czy ta działalność jest ryzykowna czy nie, wydawania – nie wiem – rekomendacji czy zakazów dotyczących zadłużania się. To nie jest rola Komisji Nadzoru Finansowego. Oczywiście tak, jak wszyscy inwestorzy, komisja miała tę samą wiedzę. Miała pewnie większą wiedzę, bo także w trybie nadzoru nad wypełnianiem obowiązku informacyjnego. Tak, jak w przypadku innych emitentów wypełniających obowiązki informacyjne, na co dzień na bieżąco wysyłamy pisma, prosząc o wyjaśnienia, jeżeli coś budzi nasze wątpliwości. I to również miało miejsce w tym przypadku.

Jeśli chodzi o zatwierdzanie prospektów emisyjnych, to padło tutaj takie znamienne zdanie, że komisja bardzo się pospieszyła z zatwierdzaniem prospektu. Prospekt pierwszy dotyczący obligacji. Jego zatwierdzanie... Przyznaję, że to pierwszy raz, kiedy poja-

wia się taki zarzut wobec Komisji, a pracuję w Komisji już kilkanaście lat. Zawsze spotykaliśmy się z zarzutem, że zbyt długo procedujemy. Tutaj pierwszy raz usłyszałem zarzut, że komisja zbyt szybko zaaprobowała prospekt emisyjny. Akceptacja pierwszego prospektu emisyjnego obligacji zajęło 5 miesięcy, a prospektu emisyjnego akcji – 2,5 miesiąca, ponieważ spółka znana już była Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli chodzi o ten pierwszy prospekt, który obejmował emisję w ramach programu emisji obligacji o łącznej wartości nominalnej do 300 mionów złotych, to komisja zgłosiła 185 uwag, ale takich uwag, do zgłaszania których komisja jest uprawniona – uwag w zakresie przekazywania informacji dotyczących ryzyk, wyjaśnienia biznesu, wyjaśnienia biznesu w kontekście ryzyk związanych z prowadzeniem takich biznesów. Te 185 uwag oczywiście istotnie zwiększyło wartość informacyjną tego dokumentu dla potencjalnych obligatariuszy. Warto tutaj wspomnieć informacje, jakie zawsze są przekazywane w takich bardzo ważnych dokumentach potrzebnych do pojęcia decyzji. Było tam wskazane ryzyko niewłaściwej wyceny oferowanych na rynku portfeli wierzytelności, ryzyko płynności, ryzyko związane z zadłużeniem grupy, ryzyko niepozyskania nowego finansowania, ryzyko związane ze zdolnością spółki do wykonywania zobowiązań z obligacji. W tymże sprawozdaniu... Oczywiście te ryzyka nie są tak, jak ja państwu je przywołuję hasłowo, tylko zawsze są opisane w każdym dokumencie informacyjnym. W tymże prospekcie emisyjnym były także zamieszczone sprawozdania finansowe tak, jak ustawa tego wymaga, za poprzednie lata. Mieliśmy tutaj... To procedowanie było zakończone w marcu 2017 r., stąd też tam były zawarte dane finansowe ze sprawozdania rocznego, czyli za 2014, 2015 r. i za pierwsze półrocze 2016 r., oczywiście badane przez biegłego rewidenta. To półroczne, jak wynika z przepisów, było przeglądane. Ono nie zawierało żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Jeśli chodzi natomiast o akcje, to ten prospekt został zatwierdzony w czerwcu 2017 r. obejmował akcje istniejące. Jak wspomniałem, prospekt procedowany był przez 2,5 miesiąca. Komisja zgłosiła ponad 130 uwag do treści prospektu. Dzięki działaniom Komisji i drobiazgowej analizie sprawozdania finansowego czy informacji zawartych w tym prospekcie wartość informacyjna dla potencjalnych akcjonariuszy była zasadniczo wyższa. Tutaj również mieliśmy te ryzyka, które zostały bardzo szczegółowo opisane w prospekcie emisyjnym obligacji. Tutaj również mieliśmy załączone sprawozdania biegłych rewidentów. Te sprawozdania były załączone za lata 2014, 2015 i 2016 – trzy pełne lata oraz pierwszy kwartał 2017 r. Podobnie jak w przypadku emisji obligacji, biegły nie wskazywał... biegły stwierdził, że te sprawozdania przedstawiają rzetelnie i jasno wszystkie informacje istotne dla oceny sytuacji majątkowej i finansowej emitenta. W obu przypadkach proces weryfikacji prospektu został przeprowadzony w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami prawa.

Jeśli chodzi o zadłużenie, to informacje zarówno w prospektach jak i później na bieżąco w trybie wspomnianych już przeze mnie raportów kwartalnych przez wszystkich emitentów, nie tylko GetBack, są przekazywane do publicznej wiadomości. Te informacje oczywiście zostały przekazane. To, że wartość zobowiązań GetBack'u wzrastała, było dla wszystkich, którzy czytają te dokumenty, którzy się nimi interesują, rzeczą oczywistą, bo taki też był model biznesowy tejże spółki. Spółka gwałtownie rosła, szybko się rozwijała z jednej strony kupując wierzytelności – coraz większe pakiety, jeżeli zakumulujemy je na przestrzeni okresów, w których spółka działała. Z drugiej strony finansowała je długiem zewnętrznym. W wypowiedziach pań posłanek wybrzmiało, że przecież przepływy pieniężne były ujemne. Oczywiście... Przepraszam. „Oczywiście" to jest złe określenie. To, że były przepływy ujemne, wynikało ze sprawozdań finansowych. Taki był model finansowania spółki. Spółka kupowała wierzytelności, czyli wydawała środki na nabycie wierzytelności, finansując się na rynku poprzez emisję obligacji. Ponieważ ten proces z tego, co się orientujemy, w branży windykacyjnej tak przebiega, że najpierw nabywa się portfele wierzytelności, więc najpierw trzeba wydać pieniądze, a później w ramach odzyskiwania tych wierzytelności, pieniądze wpływają do spółki. Ponieważ spółka nabywała coraz większe portfele wierzytelności, te również przepływy z działalności operacyjnej i inwestycyjnej, bo to jest działalność polegająca na nabywaniu portfeli, były ujemne, a przepływy z działalności finansowej wynikającej z emitowania instrumentów

były dodatnie. To oczywiście nie jest dla inwestorów super wiadomość, że spółka tak funkcjonuje, ale spółka przyjęła taki model biznesowy. Jak rozumiem, akcjonariusze i obligatariusze, którzy przeczytali prospekt, którzy czytali raporty okresowe mieli tego pełną świadomość.

Padło tutaj wiele – powiem – zarzutów w kontekście zatwierdzania prospektów przez Komisję Nadzoru Finansowego. Komisja od kilkunastu lat proceduje według tego samego schematu, stosując przepisy powszechnie obowiązujące, stosując regulacje unijne od momentu, kiedy obowiązują one w Polsce. Tutaj mamy stosowne rozporządzenie wskazujące, jakie informacje powinny znaleźć się w prospekcie. Wskazane są również przesłanki do odmowy zatwierdzenia prospektu. Proszę państwa, to, że spółka ma zadłużenie – jakiego by ona tego zadłużenia nie miała – nie jest podstawą do odmowy. Taka odmowa musi mieć charakter decyzji administracyjnej. Nie wyobrażam sobie... Jeżeli spółka przekazała wszystkie informacje do publicznej wiadomości, zastosowała się do wszystkich uwag, które w drodze procedowania prospektu zgłoszone zostały przez KNF, to gdyby KNF odmówiła, to naruszyłaby przepisy. Chyba nie chcemy, żeby urzędnicy Komisji Nadzoru Finansowego naruszali powszechnie obowiązujące przepisy? Nie ma takiej podstawy. Wyłącznie wtedy, gdy prospekt emisyjny nie jest zgodny z wymogami, które stawia przed nim prawo, taka odmowa mogłaby mieć miejsce. Hipotetycznie można uznać, że taki fakt miałby miejsce, gdybyśmy wiedzieli, że na przykład dany emitent w prospekcie emisyjnym – mówiłem państwu o tym na początku – nie zawarł wszystkich istotnych informacji potrzebnych do podjęcia decyzji, wszystkich tych, które wymagane są przepisami prawa, albo zawarte w nim zostały fałszywe informacje. Gdyby Komisja Nadzoru Finansowego miała taką wiedzę, abstrahując od tego, jaki to jest emitent, wtedy nie ma mowy o zatwierdzeniu prospektu. Co więcej, do prokuratury kierowane jest zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, bo to, że prospekt nie został zatwierdzony, nie oznacza, że ten dokument nie został sporządzony i nie przedłożony do zatwierdzenia. Wtedy taki podmiot, osoby, które podpisują się pod prospektem, zatajają informacje, podają fałszywe informacje, odpowiadają karnie. Tu mówimy o zupełnie innej sytuacji. Mówimy o dwóch różnych sytuacjach – pierwszej takiej, że wszystkie informacje, które powinny się tam znaleźć według naszej najlepszej wiedzy, zostały zawarte, i drugiej takiej, że tych informacji nie było, i wtedy wchodzimy w zupełnie inny tryb procedowania i o żadnym zatwierdzeniu prospektu oczywiście nie ma mowy.

Warto też wspomnieć w tym kontekście, że w międzyczasie, kiedy były zatwierdzane prospekty, kiedy spółka funkcjonowała na rynku, poza tymi sprawozdaniami finansowymi, do których biegli nie zgłaszali uwag, również agencje ratingowe publikowały swoje ratingi. Takie agencje rozpoznawalne na całym świecie były trzy. Wszystkie one publikowały oceny na poziomie BB, B lub B plus w zależności od agencji ratingowej. Różnie należy interpretować te oceny, ale one wszystkie mniej więcej oznaczają to samo, że spółka jest zdolna do obsługi swoich zobowiązań. Te agencje ratingowe zaczęły zmieniać swoje spojrzenie na spółkę dopiero w kwietniu tego roku, kiedy w prasie zaczęły się pojawiać informacje, że spółka po prostu nie spłaca, nie wykupuje, nie płaci kuponów od obligacji i nie wykupuje tego długu.

Jakie Komisja podjęła działania i środki nadzorcze w reakcji na te informacje? Oczywiście, proszę państwa, dzisiaj wszyscy jesteśmy mądrzejsi. Pewnie jesteśmy także mądrzejsi – na pewno – wskutek tych działań, które podjęła Komisja Nadzoru Finansowego, które przekazała, podchodząc w sumie niestandardowo do sprawy, pierwszym komunikatem w maju, pod koniec maja ubiegłego roku, wskazując, że z naszych ustaleń wynika, że w spółce mogło dochodzić do operacji, które miały na celu zafałszowanie sprawozdań finansowych. W tym momencie jesteśmy w zupełnie innym wymiarze tejże sprawy. Tę informację powzięliśmy dosłownie kilka dni przez komunikatem. Komunikat został niezwłocznie opublikowany i oczywiście te informacje zostały niezwłocznie przekazane do prokuratury. Z tych naszych komunikatów oczywiście.... To również zostało wspomniane przez panie posłanki, że kierowaliśmy zawiadomienia do prokuratury. Kierowaliśmy je na bieżąco, skoro tylko otrzymywaliśmy, pozyskiwaliśmy i ustalaliśmy te okoliczności, które kwalifikowały się na takie działanie. Tak było również w tym przy-

padku bardzo poważnego podejrzenia, że mogło dochodzić do fałszowania sprawozdań finansowych. Niestety te komunikaty nie obejmują całego stanu faktycznego i prawnego, ponieważ oczywiście działamy na podstawie prawa i w ramach przepisów prawa. Ustawa o nadzorze nad rynkiem kapitałowym wskazuje, w jakim momencie, w jakim zakresie komisja może przekazać do publicznej wiadomości określone informacje. Tam jest jasno wskazane, że mogą to być tylko informacje o zawiadomieniu kierowanym z ustaw regulujących funkcjonowanie rynku kapitałowego. Taki też zakres musiał się pojawiać w tymże komunikacie, co nie oznacza, że tych naruszeń nie dopatrzyliśmy się istotnie więcej. Oczywiście to, że kierujemy zawiadomienia do prokuratury, to, że przewodniczący wstępuje do takich postępowań i korzysta z uprawnień pokrzywdzonego, to, że służymy prokuraturze pomocą, chociażby wykonując tutaj uprawnienia pokrzywdzonego i mogąc uczestniczyć w przesłuchaniach – to są nasze kolejne działania, które podjęliśmy w tej sprawie. Te ustalenia, które zostały przekazane do prokuratury, dały również podstawę do prowadzenia postępowań administracyjnych, o czym państwo też zapewne świetnie wiecie z naszych komunikatów. Oczywiście działania Komisji Nadzoru Finansowego – stąd dzisiaj taka liczna nasza reprezentacja – są... To, co państwo widzicie, to jest wierzchołek góry lodowej. Te działania, które my podejmujemy, mają znacznie szerszą skalę. Ta sprawa jest dla nas bardzo istotna w tym momencie już z dwóch perspektyw – nie tylko perspektywy być może potencjalnego misselingu. Mówię „być może", ponieważ jestem członkiem Komisji Nadzoru Finansowego i gdybym na dzisiejszym etapie twierdził, że do takiego misselingu doszło, musiałbym się wyłączać z postępowań administracyjnych. Zgromadzimy cały materiał dowodowy i wtedy jako Komisja Nadzoru Finansowego będziemy mogli mocą decyzji administracyjnej nakładającej na przykład karę pieniężną jednoznacznie stwierdzić, że doszło do naruszeń w tym zakresie. Więc tak w tym zakresie muszę się wypowiadać. Oczywiście te działania... Sprawa jest przekrojowa – dotyczy emitenta, dotyczy obligatariuszy czy akcjonariuszy, dotyczy funduszy inwestycyjnych, dotyczy oferujących, czyli banków i domów maklerskich. Na każdym tym polu działamy, wyjaśniając sprawę.

Była również mowa oczywiście o MIFID. Od 21 kwietnia działamy w reżimie nowych przepisów regulujących funkcjonowanie – powiem tak – pośrednictwa i ochrony klienta na rynku finansowym. Ustawa przewiduje jeszcze okres przejściowy, więc też nie można tak od razu wszystkich regulacji stosować i ich egzekwować. Tam pojawiły się istotne zapisy, bardzo istotne zapisy wzmacniające ochronę klienta. W tym jednak momencie musimy działać na podstawie poprzedniego MIFID. Mówię to chociażby w kontekście takich szczegółów. Nie wiem, czy to jest akurat dobre miejsce na wchodzenie w takie szczegóły, ale do tej pory przed wejściem MIFID II – ta zmiana *nota bene* została zaimplementowana na wniosek Komisji Nadzoru Finansowego – klientem domu maklerskiego czy banku, który oferował dane papiery wartościowe, był emitent. To emitent podpisywał umowę na pośrednictwo. Dzięki tym zapisom z MIFID II w takiej sytuacji tym klientem będzie także ten, kto nabywa obligacje, co istotnie zwiększa jego ochronę.

Szanowni państwo, oczywiście pozostajemy do dyspozycji. Tych pytań padło bardzo wiele. Nie wiem, czy teraz będziemy procedować tak, że będą konkretne pytania i konkretne odpowiedzi? Czy mam... Jesteśmy oczywiście do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Teraz tylko wypowiedź. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Myślę, że komplementarnym do wystąpienia pana przewodniczącego może być informacja pana dyrektora Departamentu Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Dlatego bardzo proszę pana dyrektora Michała Ostrowskiego o formalną informację dotyczącą postępowania w przedmiotowej sprawie. Bardzo proszę. ...Bardzo proszę pana dyrektora o zabranie głosu. Później...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie było odpowiedzi na żadne pytanie.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Spokojnie, dajmy się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Michał Ostrowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, chciałbym państwa zapewnić, że prokuratura prowadzi intensywne wielopłaszczyznowe śledztwo w sprawie działalności spółki GetBack. Zawiadomienie o przestępstwie wpłynęło do prokuratury 23 kwietnia bieżącego roku. To zawiadomienie zostało skierowane przez przewodniczącego KNF i było ono datowane na dzień 20 kwietnia. Już dzień później, czyli 24 kwietnia bieżącego roku Prokuratura Regionalna w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie podawania nieprawdy w raporcie bieżącym przez spółkę GetBack, to jest o czyn z art. 100 ust. 1 ustawy o ofercie publicznej i z art. 183 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Prokuratura regionalna jest najwyższym szczeblem prokuratury, jeśli chodzi o właściwość do prowadzenia śledztw gospodarczych. Wskutek reformy z 2016 r. w tych właśnie jednostkach wydzielono specjalne oddziały, które zajmują się zwalczaniem tego typu przestępczości. Postępowanie to powierzono do prowadzenia w całości Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu. 27 kwietnia Prokurator Krajowy zdecydował o objęciu tego śledztwa zwierzchnim nadzorem służbowym przez departament, którym mam przyjemność kierować. 17 maja powołano specjalny zespół śledczy do prowadzenia tego postępowania. Składa się on z 4 prokuratorów, 2 agentów CBA i 2 asystentów prokuratora.

Jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy tego postępowania, to nie ogranicza się ono tylko do przestępstw wskazanych w zawiadomieniu o przestępstwie z 20 kwietnia. Otóż kolejne zawiadomieni KNF, a także czynności podejmowane z urzędu przez prokuratorów oraz funkcjonariuszy CBA pozwoliły na wyodrębnienie kolejnych wątków tego postępowania i wyjaśnianie z urzędu kolejnych pojawiających się potencjalnych nieprawidłowości w działaniu spółki GetBack. Szanowni państwo, śledztwo trwa zaledwie 1,5 miesiąca. Wykonano szereg czynności, w tym przesłuchania – można już dzisiaj mówić o kilkudziesięciu świadkach – zabezpieczono również dokumentację. Z uwagi na tajemnice śledztwa nie mogą państwu mówić o szczegółach tego postępowania, natomiast chcę państwa zapewnić, że czynności są podejmowane na najwyższym poziomie i z największą możliwą intensywnością. Codziennie wykonywane są w tej sprawie czynności śledcze. Proszę państwa, decyzja Prokuratora Krajowego o objęciu tego postępowania zwierzchnim nadzorem i to już 3 dni po wszczęciu tego śledztwa ma na celu zapewnienie prawidłowości tego postępowania, zapewnienie jak najlepszej jakości wykonywanych czynności. Z Prokuraturą Krajową na bieżąco uzgodnione są kierunki postępowania i podejmowane są decyzje. To śledztwo ma charakter rozwojowy. Współpracujemy w toku tego postępowania, jak powiedziałem wcześniej, z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym jak również z Komisją Nadzoru Finansowego. To jest zasadnicza, krótka, ale – myślę – treściwa informacja o czynnościach podejmowanych przez prokuraturę w ciągu zaledwie 1,5 miesiąca.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi. Myślę, że tyle, ile pan prokurator mógł nam powiedzieć, powiedział. Dziękujemy za te informacje i za poświęcony czas. Teraz proszę o zabranie głosu pana ministra, który przedstawi stanowisko ministerstwa w przedmiotowej sprawie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię państwu ten zakres, który leży w kompetencjach Ministerstwa Finansów, bo często on jest nie do końca jasny. Postaram się to zrobić zwięźle, żeby nie przedłużać. ...Tak, to zostało przedstawione na piśmie, więc nie wiem, czy jest sens...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Tak, koledzy posłowie mówią, że otrzymaliście państwo, ja również, na piśmie, więc może niech pan przestawi tylko syntezę tego, co zostało zawarte, żeby nie powtarzać tych treści, które każdy poseł ma przed sobą. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Dobrze, więc synteza. W dniu 11 stycznia bieżącego roku weszła w życie zmiana ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o obligacjach, gdzie Ministerstwo Finansów podniosło nominał jednostkowy obligacji podporządkowanych do 400 tys. zł po to, żeby zredukować ryzyko nabycia tego przez klientów nie do końca świadomych, jaką obligację czy jaki instrument finansowy kupują i jakie wiąże się z tym ryzyko. Następnie 21 kwietnia bieżącego roku weszła w życie ustawa z dnia 1 marca 2018 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Jest to właśnie tak zwany MIFID II, który wprowadza szereg regulacji mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa obrotu i ochrony inwestorów nieprofesjonalnych. W dużej mierze podniesiono również kary, które sięgają ponad 20 milionów złotych za łamanie tych regulacji. W celu wyeliminowania praktyki, że podmioty nienadzorowane prezentowały potencjalnym nabywcom informacje o oferowanym instrumentach finansowych, ta ustawa w istotny sposób poszerzyła definicję oferowania instrumentów finansowych. Dzięki zmienionej definicji oferowania pośrednictwo jest działalnością nadzorowaną, dla której prowadzenia niezbędne staje się uzyskanie zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. To wejdzie w życie po roku od wejścia w życie ustawy, więc jesteśmy jeszcze w okresie przejściowym. Przyjęte jednak rozwiązanie pozwoli... związanych z oferowaniem i na eliminowanie podmiotów, które nie posiadając zezwolenia, nakłaniałyby inwestorów w różnorodny sposób między innymi do nabywania oferowanych akcji lub obligacji. Ponadto wymieniona ustawa wyróżniła w procesie oferowania instrumentów finansowych usługę przyjmowania i przekazywania zleceń. W praktyce oznacza to, że w świetle nowych przepisów w przypadku pośredniczenia przez firmę inwestycyjną dystrybucji obligacji korporacyjnych klientem jest już nie tylko emitent, ale również nabywca tych obligacji. W konsekwencji zastosowanie znajdzie cały reżim ochrony klienta wynikający z odpowiednich przepisów prawa, to znaczy obowiązki informacyjne, przeprowadzanie testów odpowiedniości i dopasowanie oferty do profilu klienta. W kontekście ochrony inwestorów nieprofesjonalnych należy również wspomnieć o przewidzianych nowelizacją z dnia 1 marca bieżącego roku dodatkowych obowiązkach informacyjnych, jakie zostały nałożone na firmy inwestycyjne w przypadku, gdy dokonują one sprzedaży krzyżowej lub łączonej swoich usług. Firma taka zobowiązana jest do poinformowania klienta przed zawarciem umowy, czy jest możliwe oddzielnie zawarcia umowy o świadczenie usługi maklerskiej, a jeżeli jest to możliwe – do przekazywania klientowi odrębnych zestawień kosztów i opłat związanych z poszczególnymi umowami.

W podobnym kierunku idą zmiany w zakresie usług doradztwa inwestycyjnego. Zgodnie z nowymi regulacjami firmy inwestycyjne zobowiązane będą do wyraźnej deklaracji, czy świadczona przez nie usługa doradztwa inwestycyjnego ma charakter zależny czy też niezależny, a w przypadku świadczenia usługi o charakterze niezależnym firma inwestycyjna nie będzie mogła pobierać wynagrodzenia lub jakichkolwiek innych korzyści od osób trzecich. W reakcji na niektóre niekorzystne dla inwestorów nieprofesjonalnych zjawiska obserwowane od pewnego czasu na rynku obligacji korporacyjnych Ministerstwo Finansów prowadzi obecnie również prace analityczne zmierzające do zmian w obowiązującej ustawie z 15 stycznia 2015 r. o obligacjach. Analizie poddawane są sposoby eliminacji konfliktu interesów w sytuacji pełnienia funkcji administratora zabezpieczeń ustanowionych na potrzeby emitowanych obligacji przez podmiot powiązany z emitentem. Obowiązek określenia celu emisji obligacji, aby nabywca obligacji miał pełną wiedzę o sposobie wykorzystania pożyczonych od niego środków, co pozwoli inwestorom na dodatkową ocenę prawdopodobieństwa zwrotu z inwestycji oraz zwiększenie częstotliwości raportowania przez emitentów obligacji. Ministerstwo Finansów pragnie również podkreślić, że sukcesywnie zwiększane są maksymalne wysokości administra-

cyjnych sankcji pieniężnych za naruszanie przepisów regulujących zasady prowadzenia działalności na rynku kapitałowym.

W zakresie zmian regulacyjnych wykraczających poza rynek kapitałowy aktualnie w Ministerstwie Finansów finalizowane są prace nad wprowadzeniem nadzoru i obowiązków sprawozdawczych dla instytucji pożyczkowych udzielających kredytu konsumenckiego. Równocześnie w Ministerstwie Finansów trwają analizy w zakresie rozszerzenia regulacji dotyczących monitorowania rynku finansowego i zwiększenia możliwości interwencji nadzorcy w zakresie oferowanych produktów zbiorowego inwestowania oraz ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych wynikających z tak zwanego rozporządzenia BRIPS na pozostałe produkty oferowane konsumentom na polskim rynku finansowym.

Niezależnie od zmian regulacyjnych Ministerstwo Finansów podejmuje działania zmierzające do zwiększenia poziomu wiedzy finansowej i edukacji ekonomicznej Polaków. To jest podstawowa zasada przy tego typu zajściach na rynku finansowym. Należy tu wspomnieć o uzupełnieniu podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum i branżowej szkoły drugiego stopnia o zagadnieniach związanych z właściwością rzeczową Ministerstwa Finansów i z rynkiem finansowym. Ministerstwo Finansów analizuje również modele nadzoru funkcjonujące w innych krajach europejskich w kontekście posiadanych uprawnień przez organ nadzoru do podejmowania działań w zakresie ochrony konsumentów. Zastanawiamy się tutaj również, czy nie powinniśmy udzielać podmiotom nie tyle licencji na działanie na rynku finansowym, ale poszczególnym osobom, bo są przypadki, że podmiot jest likwidowany, te same osoby czy inne osoby, ale powiązane z tego typu działalnością otwierają inne podmiot, który również dostaje licencję, ponieważ Urząd Komisji Nadzoru Finansowego według ustaw nie ma prawa odmówić mu działalności. Zastanawiamy się w związku z tym, czy na przykład tak, jak jest w brytyjskim modelu, nie powinno następować eliminowanie poszczególnych osób dożywotnią sankcją pracy na rynku finansowym.

Niezależnie od powyższego w związku z pojawiającymi się informacjami wskazującymi, że przy oferowaniu klientom detalicznym obligacji emitowanych przez spółkę GetBack S.A. mogło dochodzić do bezprawnego lub godzącego w dobre obyczaje działania instytucji pośredniczących w sprzedaży tych instrumentów finansowych. Ministerstwo Finansów w dniu 9 maja bieżącego roku wystąpiło do Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z prośbą o przekazanie propozycji ewentualnych zmian prawnych, które przeciwdziałałyby zaistnieniu obserwowanych praktyk misselingu w przyszłości. Z kolei mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia dotyczące działalności rynku finansowego w Polsce w kontekście zadań określonych w art. 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz art. 5 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Ministerstwo Finansów wystąpiło w dniu 18 maja bieżącego roku z prośbą do Szefa CBA oraz Szefa ABW o wskazanie regulacji prawnych z zakresu funkcjonowania rynku finansowego, które mogłyby wzmocnić bezpieczeństwo działalności tego rynku oraz analizę dotychczasowego przepływu informacji pomiędzy urzędami administracji rządowej. Natomiast w związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi prawidłowości stosowania przez uczestników krajowego rynku kapitałowego przepisów regulujących ofertę publiczną papierów wartościowych Ministerstwo Finansów w dniu 21 maja bieżącego roku wystąpiło do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego z prośbą o przedstawienie stanowiska w sprawie istniejących możliwości zamian regulacyjnych w zakresie ofert prywatnych. Pragnę podkreślić, że obowiązują tutaj regulacje europejskie, więc z naszego krajowego punktu widzenia mamy związane ręce, ponieważ Komisja Europejska do tego typu rzeczy przywiązuje bardzo dużą uwagę. Natomiast być może odpowiednie rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego dotyczące podmiotów, które prowadzą dystrybucję takich instrumentów, wprowadzą pewne rozwiązania dotyczące ochrony konsumenta.

Ponadto w związku z informacjami przekazywanymi Ministerstwu Finansów przez osoby posiadające obligacje, akcje spółki GetBack S.A., które wskazywały na istotny udział niektórych banków w procesie oferowania tych papierów wartościowych, Mini-

sterstwo Finansów w dniu 22 maja bieżącego roku wystąpiło z prośbą do przewodniczącego KNF o zbadanie sprawy oraz przedstawienie stosowanych wyjaśnień. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykamy tę cześć wystąpień, w której wysłuchaliśmy uzasadnienia wniosku oraz wystąpień podmiotów, które miały się odnieść. Jest jeszcze sugestia... Pytanie, bo jest na sali pani Agnieszka Wachnicka – dyrektor w Biurze Rzecznika Finansowego. Czy chciałaby pani w tej pierwszej części zabrać głos? Witam panią serdecznie, bo nie było pani na liście obecnych osób. Bardzo proszę, pani dyrektor. Jeśli nie, to dopiero w fazie pytań.

Dyrektor Wydziału Klienta Rynku Bankowo-Kapitałowego w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych Agnieszka Wachnicka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja może bardzo króciutko dlatego, że kompetencje Rzecznika Finansowego skupiają się właściwie na ochronie interesów obligatariuszy, ale niestety nie na linii emitent – obligatariusze, a na linii podmioty, które pośredniczyły w sprzedaży, czyli banki, i badamy, czy nie dochodziło do przypadków nieuczciwej sprzedaży – misselingu. W tej chwili gromadzimy wnioski osób, które czują się poszkodowane praktykami sprzedażowymi banków. Spotykamy się z przedstawicielami osób poszkodowanych i będziemy również podejmować w tym zakresie stosowne działania. Już dziś na podstawie tych wniosków, które otrzymaliśmy, skierowaliśmy zawiadomienia i do prezesa UOKiK i do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego o podjęcie działań mających na celu sprawdzenie, czy rzeczywiście do tych nieuczciwych praktyk nie dochodziło i ewentualnie podjęcie działań, które leżą w kompetencji tych organów. Jesteśmy we współpracy zarówno z UOKiK jak i przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli państwo posłowie będą życzyli sobie skierować pytania do Rzecznika Finansowego, to pozostaję do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję pani dyrektor. Przechodzimy do drugiej fazy, czyli do pytań kierowanych do naszych gości. Wracam, bo pani przewodnicząca chciała zadać to pytanie jeszcze w pierwszej części. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Chciałabym się zwrócić do przedstawiciela KNF, który pominął – kompletnie pan pominął – niezwykle istotną kwestię, poruszoną przeze mnie w końcowej fazie mojego wystąpienia. Mówił pan, że z uwagi na wielkość zadłużenia KNF nie może udzielić odmowy. Mówił, że KNF nie jest od tego, aby oceniać model biznesowy, a jedynie od tego, żeby wskazywać na ryzyka. Nie odniósł się pan jednak do tego, czy KNF wiedziała o wprowadzanych zmianach prawnych w Kodeksie cywilnym. Czy pod tym kątem oceniała ryzyko wydania zgody na wprowadzenie akcji na giełdę a także emisji obligacji? Czy pod tym kątem Komisja Nadzoru Finansowego może jednak odmówić akceptacji prospektu emisyjnego? Czy w ogóle portfele, których zakup planowano, były badane poda kątem wpływu tego prawa, które miało być zmieniane, na poziom przyszłej wyceny wartości tych wierzytelności?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, kilka pytań, a potem pakietem będą państwo odpowiadać.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja w sprawie formalnej, panie przewodniczący. Będę chciała zadawać pytania później, ponieważ koleżanki i koledzy na pewno się dobrze przygotowali. Ja chcę zabrać głos tylko w jednej sprawie – przygotowania tego posiedzenia Komisji. Ja mamy pytanie do pana przewodniczącego... Tak, od pana przewodniczącego w sprawie przygotowania dzisiejszego posiedzenia Komisji. Jeżeli pan przewodniczący Szewczak tak uważa, to niech tak będzie. Zatem pytanie, bo otrzymaliśmy pismo Ministra Finansów w sprawie jego kompetencji w zakresie przywołanego tematu i wysłuchaliśmy jego wyjaśnień

na posiedzeniu Komisji. Czy pan przewodniczący zwrócił się o przygotowanie materiałów również do Komisji Nadzoru Finansowego? Pan przewodniczący wyjaśniał, że nie miał. Ja jednak chciałabym zapytać, czy pan przewodniczący, czy Komisja zwróciła się o przygotowanie odpowiedzi na ten temat, bo to są rzeczy niezwykle istotne, które znajdowały się na styku albo nawet zostały zwarte w wypowiedzi, którą usłyszeliśmy w trakcie wystąpienia przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. To jedno chciałabym wiedzieć, czy pan przewodniczący Szlachta zwrócił się do KNF o udzielenie odpowiedzi, jak to jest zwyczajowo w tym trybie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Odpowiem twierdząco – tak, zwróciłem się. Z Ministerstwa Finansów otrzymaliśmy, a od państwa z KNF nie. Taka była wola Komisji Nadzoru Finansowego. Wracamy do konwencji zadawania pytań. Pani poseł Joanna Mucha prosiła o zabranie głosu, bardzo proszę. Później pan poseł Kierwiński w następnej kolejności. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Mucha (PO):

Bardzo dziękuję. Po pierwsze, chciałabym powiedzieć, że bardzo mnie dziwi wypowiedź pana przewodniczącego KNF, w której stwierdził pan, że zadaniem KNF jest dbanie o transparentność, bo właściwie taką rolę dla siebie pan wyznaczył. Otóż zadaniem KNF jest nadzór nad funkcjonowaniem rynku finansowego, a w związku z tym podejmowanie działań służących prawidłowemu działaniu tego rynku. W związku z tym muszę powiedzieć, że ta wypowiedź była niezwykle zaskakująca. Wracając jednak do pytań. Proszę państwa, Abris, czyli spółka, która jest właścicielem GetBack, miała wielokrotnie problemy w relacjach z KNF. KNF bardzo często wyraźnie reagowała na te problemy. To jest sprawa FM Banku, to jest sprawa TFI BPH, to jest sprawa biura maklerskiego, gdzie odmówiono zgody na powstanie takiego biura maklerskiego. I nagle w 2017 r. KNF jednak zatwierdza prospekt emisyjny, więc są to sytuacje, które są absolutnie zaskakujące i nie wiemy, w jaki sposób mogło dojść do takich decyzji. Natomiast chciałabym się zapytać pana przewodniczącego KNF, w jaki sposób odnosi się do tej propozycji, która teraz został zgłoszona w ostatnim czasie? Jeśli Abris z giełdy ściągnął około 300 milionów złotych, natomiast w tej chwili proponuje restrukturyzację, która polega na tym, że spłaci 65% zobowiązań w ciągu 8 lat, to muszę powiedzieć, że to jest interes życia dla tych ludzi. Chciałabym w związku z tym zapytać, po pierwsze, w jaki sposób KNF do tej propozycji się odnosi? Po drugie, chciałabym zapytać KNF, dlaczego akcjonariusze GetBack'u nie zostali wezwani przez KNF do dokapitalizowania tej spółki? Myślę, że to jest absolutnie kluczowa kwestia. Bardzo chciałabym poznać odpowiedź na to pytanie. Po trzecie, chciałabym również wspomnieć o tym, że Abris ma kilka sporów ze Skarbem Państwa, bo jest i kwestia FM Banku, i kwestia PolNordu. W związku z tym kolejne pytanie do KNF. Czy jakiś specjalny nadzór nad tą spółką był prowadzony?

Dalej. Pojawia się pytanie, które niestety jest niezwykle istotne i niezwykle ważne dla polskiego systemu finansowego. Otóż z tego listu, z tych fragmentów, które znamy, listu skierowanego do pana premiera Morawieckiego, z tego szantażu, o którym mówiła pani posłanka Leszczyna, wynikałoby, że PZU albo firmy z grupy PZU zainwestowały w GetBack. Można się tego spodziewać, można to wywnioskować z treści tego listu. Chciałabym w związku z tym zapytać, czy prawdą jest, że w obecnym zarządzie GetBack znajdują się ludzie, którzy są związani z PZU, z grupą PZU już po tak zwanej dobrej zmianie i czy są tam, w związku z tym, żeby właśnie odzyskiwać te środki, które zostały w GetBack przez PZU zainwestowane? Jeśli tak, to czy osoby ubezpieczone w PZU, ale też inne osoby, które są związane z tą spółką, mogą spać spokojnie i mogą czuć się bezpiecznie, jeśli chodzi o to, w jaki sposób ta spółka... Właśnie dlatego zadaję te pytania. To są dramatycznie ważne pytania, panie przewodniczący. ...To są dramatycznie ważne pytania, które są bardzo ważne dla całego polskiego rynku ubezpieczeniowego, i należy je zadać. W związku z tym proste pytanie, czy w zarządzie GetBack dzisiaj znajdują się osoby, które są związane, które wcześniej funkcjonowały w PZU w czasie dobrej zmiany? Czy zostały one wysłane tam po to, żeby pilnować interesów PZU? To są pytania, na które naprawdę należy się naszemu rynkowi finansowemu odpowiedź.

Kolejna kwestia. Chciałabym zapytać KNF czy ma wiedzę o tym, ile było w 2017 r. tych krótkookresowych emisji prywatnych, których było około 250, jeżeli dobrze pamiętam, w 2016 r., i ile ich było w 2018 r? Mówię o tych emisjach prywatnych. Czy KNF, zatwierdzając prospekt emisyjny, miała wiedzę o tym, że pośrednicy, którzy byli akwizytorami tych obligacji, otrzymywali 12% z tytułu ich sprzedaży, że oprocentowanie również było gdzieś na poziomie 12%, efektywne 25%, a *de facto* nawet wyższe, bo to były krótkookresowe obligacje? Dlaczego nie było żadnej reakcji ze strony audytora na tego typu emisje? Czy KNF miała wiedzę na ten temat i w jaki sposób zareagowała?

Następne pytanie. Czy KNF może nam udzielić odpowiedzi, w jakiego typu walory inwestował GetBack? Wiemy oczywiście, że to są pakiety wierzytelności, ale pytanie, od jakich podmiotów one pochodziły? Czy prawdą jest, że wśród tych podmiotów były SKOK? Jeśli tak, to pytanie o to, czy KNF miała taką wiedzę i czy może nam tę wiedzę przedstawić. Następne pytanie. Czy prawdą jest, że GetBack skupował długi śmieciowe? Czy miało miejsce w cudzysłowie mówiąc przepakowywanie tych pakietów tak, żeby wpłynąć na ich wycenę? Czy miało miejsce to, że przed końcem okresu sprawozdawczego zmieniano dane identyfikacyjne wierzytelności tylko po to, żeby odkupować je zwrotnie przez podmioty z grupy kapitałowej emitenta i w związku z tym były wyceniane według ceny zakupu, a więc była to typowa księgowość kreatywna? Czy w opinii KNF tego typu praktyka była zgodna z prawem. Przy okazji również, bo nie zadałam tego pytania, czy w opinii KNF praktyka polegająca na de facto stałej emisji pakietów tych obligacji prywatnych, jeśli ich było 250 rocznie – nie, mówię o liczbie emisji – to jest to właściwie stała emisja, jest to zgodne z prawem, bo nosi to znamiona po prostu próby obejścia przepisów związanych z emisją publiczną. Czy KNF w jakiś sposób odnosi się do tego? Czy była to próba obejścia prawa?

Kolejne pytanie. W jaki sposób KNF ocenia inwestycje w RGB Investment? Cena zakupu spółki to 209 milionów złotych. Mówiła o tym pani poseł Leszczyna. Czy KNF ma wiedzę o tym, że miała o być podobno transakcja wiązana mająca polegać na tym, że ta spółka miała później odkupić akcje GetBack'u i w ten sposób wpłynąć na bilans firmy?

Kolejne pytanie. ....Przepraszam.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam, pani poseł, może w drugiej turze, żeby dać szansę jeszcze innym osobom.

Poseł Joanna Mucha (PO):

Już króciutko. Chciałabym zapytać o wzrost kosztów operacyjnych. Z czego wynika wzrost kosztów operacyjnych, który w tej chwili został ujawniony? Chciałabym poprosić o rozbicie tych kosztów. Czy prawdą jest, że tylko w 2018 r. wyemitowano obligacje na kwotę pół miliarda złotych? Kolejne pytanie. Jak zmieni się wycena aktywów po wejściu w życie nowego kodeksu cywilnego i skróceniu okresów przedawnienia?

I ostatnie pytanie, ale być może najważniejsze, dlaczego KNF, mając taką wiedzę, tak późno poinformowała prokuraturę o swoich zastrzeżeniach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Żeby domknąć tę serię, pan poseł Marcin Kierwiński. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zwrócić uwagę na te aspekty tej całej afery, tej całej sprawy, o których mówiła pani poseł Izabela Leszczyna. Nie doczekaliśmy się słowa komentarza ze strony ministerstwa bądź też ze strony pana dyrektora – przedstawiciela Prokuratury Krajowej. Mianowicie mówię o związkach czy też potencjalnych związkach firmy GetBack z określonym środowiskiem politycznym. Chodzi o odpowiedzi na bardzo konkretne pytania stawiane w interpelacjach poselskich do premiera polskiego rządu. Chodzi mi mianowicie o kwestie tych słynnych listów nazwanych tu już bardzo słusznie „listami – szantażami" do pana premiera Morawieckiego. Jeżeli pan prezes firmy GetBack decyduje się na taki list, to zakłada, że taki list może osiągnąć jakiś efekt. Mam w związku z tym pytania do pana ministra finansów. Rozumiem, że pan tutaj jest najwyższym przedstawicielem rządu na tej sali. Po pierwsze, czy te listy zostaną opublikowane i odtajnione? To nie są listy prywatne jakiegoś

pana do jakiegoś pana, tylko to są listy prezesa dużej spółki, który – użyjmy tego słowa – szantażuje polski rząd tym, że pomagał opcji rządzącej i teraz oczekuje pomocy ze strony polskiego rządu, więc takie listy powinny być natychmiast opublikowane. Czy pan minister ma wiedzę, co w tych listach się znajduje? Czy pan minister ma wiedzę dotyczącą tego, czy te listy zostaną przez pana premiera odtajnione i upublicznione? Ta sprawa jest bardzo, bardzo newralgiczna. Tu również chodzi o elementarne zaufanie rynków finansowych także do polskiego rządu. Moim osobistym zdaniem opublikowanie tych listów, ukazanie ich opinii publicznej to jest kwestia elementarnej transparentności polskiego rządu – rządu Prawa i Sprawiedliwości, w tej sprawie.

I drugie pytanie do pana dyrektora z Prokuratury Krajowej. Po publikacjach prasowych... Mam nadzieję, że ktoś się odniesie, bo sprawa jest bardzo, bardzo istotna. Po publikacjach prasowych wiemy, że przynajmniej jedną rozmowę w sprawie potencjalnej pomocy dla firmy GetBack z premierem polskiego rządu odbył ojciec pana premiera – pan poseł Kornel Morawiecki. Czy prokuratura analizuje i prowadzi śledztwo, o którym tu była mowa, również w kontekście nacisków na Prezesa Rady Ministrów dokonywanych przez pana posła Kornela Morawieckiego? Raz jeszcze podkreślę to, co mówiła pani poseł Izabela Leszczyna. Spółka GetBack publicznie występowała jako spółka mocno wspierająca media związane z obozem władzy. Jeżeli na jakimkolwiek etapie tej afery – nie boję się używać tego określenia – mamy podejrzenia, że politycy byli aktywni, aby instytucje państwową, czytaj rząd, pomagały wyciągnąć tę spółkę z problemów finansowych, z tarapatów, to te sprawy muszą być dogłębnie wyjaśnione. Tu potrzeba elementarnej transparentności zarówno w działaniach prokuratury i pełnej informacji dotyczącej tego, co prokuratura robi i jakie wątki w tej sprawie rozważa. Ja rozumiem, że prokuratura ma zawsze taką tendencję, żeby zasłaniać się tajemnicą śledztwa, ale sprawa jest na tyle ważna, że ogólne informacje, w jakich kierunkach prowadzone jest to śledztwo, nie są ujawnieniem tajemnicy śledztwa – są elementarnym poinformowaniem opinii publicznej, jakie hipotezy są podejmowane przez prokuraturę.

I ta druga kwestia – myślę – najważniejsza w tej sprawie, bo nie przez przypadek pan Kąkolewski zdecydował się na napisanie takich listów do premiera. Czas, aby pan premier Morawiecki a także Ministerstwo Finansów powiedzieli jasno, co w tych listach całościowo było. Prosimy, a w zasadzie opinia publiczna żąda odtajnienia tych listów, a przynajmniej całościowej informacji, co w tych listach było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Do głosu zapisany był jeszcze pan Jarosław Urbaniak. Po tym pytaniu pozwolimy jednak odpowiedzieć, bo pytań padło kilkadziesiąt. Jeszcze pani poseł komplementarnie do tych pytań czy coś nowego?

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Ja z wnioskiem jakby formalnym.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Jeśli wniosek formalny, to w takim razie bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, ja rozumiem, że mamy salę przez 2 godziny. Czy naprawdę nas tak mocno... Już mówię, o co mi chodzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Do godziny 15.00. Uprzedzam, mamy salę do 15.00.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

W takim razie dobrze, bo bardzo bym chciała prosić o udzielenie głosu przedstawicielom poszkodowanych.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

W drugiej fazie.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Najpierw głos mają posłowie, bo są podmiotem tej Komisji, a państwo są zaproszeni również po to, żeby zadać pytania. Pan poseł Jarosław Urbaniak, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jak sam pan przewodniczący zauważył, pytań jest sporo – setki, a tych pytań byłoby jeszcze więcej. Co więcej, odpowiadający zasłaniają się tajemnicą służbową i myślę, że to jest jeden z podstawowych argumentów przemawiających za tym, żeby powołać w tej sprawie komisję śledczą, bo członkowie Komisji śledczej będą mieli uprawnienia do uzyskania takich informacji, które są objęte poufnością.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panie pośle, przepraszam, to nie jest kompetencja Komisji, tylko Sejmu. Dobrze, proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Z Sejmem, panie przewodniczący, też jest kłopot, bo tych pytań jest bardzo dużo. Może zadam tych pytań tylko kilka – od takich bardzo merytorycznych dotyczących prac w sejmie po takie banalne, ale – myślę – symptomatyczne dla danej sytuacji. Mianowicie i w piśmie i w wypowiedzi pana ministra Nowaka usłyszeliśmy dużo o tym, jak to ustawa o obrocie instrumentami finansowymi zapobiega temu wszystkiemu, co się stało w aferze GetBack. To jest implementacja dyrektywy MIFID II. Tę dyrektywę kraje europejskie implementowały, czyli wprowadziły w życie 3 stycznia 2018 r., a my ustawę uchwaliliśmy 1 marca 2018 r. I to jest bardzo ważne pytanie, co w sprawie GetBack działo się w Sejmie i w Rządzie Rzeczpospolitej Polskiej? Co więcej, pomimo naszych protestów ta ustawa miała ogromnie długie *vacatio legis*, bo pomimo że została uchwalona 1 marca, weszła w życie dopiero 21 kwietnia 2018 r.

I teraz pojawia się kolejna data, bo 23 kwietnia jest zawiadomienie do prokuratury. Ja podobnie, jak pani poseł Mucha, jestem mocno zdziwiony wypowiedzią pana prezesa KNF, że KNF nic nie może, bo ja pamiętam czasy, że KNF coś mógł i KNF na przykład mógł zawiadomić prokuraturę o nieprawidłowościach w Amber Gold i wtedy zawiadomił prokuraturę, tylko później prokuratura jakoś nie miała siły ani – zdaje się – ochoty, żeby tę sprawę odpowiednio szybko wyjaśnić. Jeżeli ja słyszę z ust wysokiego przedstawiciela Prokuratury Krajowej, że najwybitniejsi działają, że już po 4 dniach podjęli działania i że generalnie nic więcej w tej sprawie nie można powiedzieć, to jestem bardzo zainteresowany tym, czy na przykład pan prokurator Siemczonek, który był związany z wyjaśnianiem Amber Gold, a właściwie z niewyjaśnieniem afery Amber Gold, gdy był w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, gdy awansował za pana ministra prokuratora generalnego Ziobry, teraz zajmuje się GetBack'iem w tej Prokuraturze Krajowej? To by naprawdę świadczyło o tym, że PiS ma wielką ochotę wyjaśnić do spodu tę aferę. Takie pytania, proste pytania są ważne.

Chciałbym zadać pytanie takie już zupełnie jasne – powiedzmy – prościutkie, czy w związku z tym wszystkim, co się dzieje firma GetBack nadal leasinguje samochody marki Porsche dla swojego kierownictwa? Taki papierek lakmusowy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Do kogo pan kieruje to pytanie?

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Do leasingodawcy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo, Można generować tych pytań dziesiątki, ale...

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

SKOK-i leasingują? Pan taki poinformowany jest?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

...mamy przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego i pana ministra. Panie pośle, bardzo proszę. Zakończył pan już pytanie?

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Tyle razy po sądach mnie targaliście jako SKOK-i, że naprawdę nie boje się. Może pan nie straszyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panie przewodniczący, chyba że niedużo, bo pan przewodniczący nie ogarnie tych dziesiątek pytań i zapomni. Przepraszam, percepcja jest ograniczona – 100 pytań i... Bardzo proszę, jeszcze pan Janusz Cichoń, bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mogę powiedzieć, że wypowiedziami strony rządowej jestem z lekka zbulwersowany, bo jeśli słyszymy od przedstawiciela KNF, że on nie może ingerować – model biznesowy, który w gruncie rzeczy sprowadza się do tego, że kupuje się portfele wierzytelności po to, żeby zwiększyć aktywa, a ten wzrost aktywów ma pozwalać zadłużać się jeszcze bardziej i jednocześnie wyprowadza się środki, bo trudno inaczej nazwać kupno akcji EGB za 208 milionów złotych. Jak pan nazwie taki model biznesowy i czy rzeczywiście państwo ma biernie się temu przyglądać, jak to robił KNF w tym przypadku?

Receptą z pewnością panie ministrze, nie są na przykład kary dla instytucji pośredniczących, które pan proponuje, podejrzewając, że mogły się tam pojawiać nielegalne działania. To jest – mogę powiedzieć – jak umarłemu kadzidło w gruncie rzeczy. Takie podejście żadnego problemu nie rozwiązuje.

I jeszcze jedno pytanie, jedna kwestia dotycząca fałszowania sprawozdań, o których tutaj mówiliśmy, o podejrzeniach tych fałszerstw w tym zakresie. Pytanie, czy KNF te sprawozdania analizował. Pytanie, kto w ogóle był audytorem, jeśli chodzi o te sprawozdania, i czy jest audyt za rok 2017? Mamy spóźnione sprawozdanie. Pytanie, czy mamy także opinię audytora, jeśli chodzi o tę kwestię.

I pytanie, które tu wybrzmiewało parokrotnie, ile będą warte aktywa po wejściu w życie zmian w Kodeksie cywilnym dotyczących terminów przedawnienia wierzytelności. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja mam taką prośbę do pań i panów posłów. Pan minister obecny tutaj z nami – pan Piotr Nowak, przełożył z powodu tego posiedzenia Komisji swój wyjazd zagraniczny, ale już drugi raz nie może go przełożyć. Jeżeli są pytania do pana ministra, to proszę je wyartykułować, bo pan minister zaraz musi nas opuścić. ...Dobrze, ale najpierw posłowie. Czy pan Jarosław ma pytanie do pana ministra? Pani przewodnicząca, dobrze.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja rozumiem, że jeżeli pan minister udaje się w podróż zagraniczną, to my możemy zadawać pytania, ale pan przewodniczący nie kończy dzisiaj tego posiedzenia komisji w tej sprawie, tylko ogłosi przerwę. Kiedy minister wróci z zagranicy, to będziemy kontynuować Nie, nie chodzi o przegłosowanie. Chodzi o poważne traktowanie ludzi, którzy stracą pieniądze. Trzeba powiedzieć, jak funkcjonuje państwo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę nie insynuować. Poważenie traktujemy...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie insynuuję...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani przewodnicząca…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie insynuuję...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pan minister jest z nami do godziny 15.00, a więc do czasu zamknięcia posiedzenia Komisji, bo mamy salę na 3 godziny. Bardzo proszę, pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, proszę odpowiedzieć w takim zakresie, w jakim pan uważa.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam, żeby nie wracać. Pan przewodniczący Szewczak, żeby był jeden głos z ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, myślę, że nie ma tutaj wśród nas zgody na oszustwa i na grabienie Polaków. To jest bezwzględne stanowisko chyba nas wszystkich. Tak, panie pośle Urbaniak – do pana też będę miał uwagę za chwilę. Pan jest wyjątkowo wesoły dzisiaj. Proszę nie przeszkadzać. Sugerowałbym, żeby Platforma Obywatelska i jej przedstawiciele nie szyli z tego afery politycznej, bo możecie być państwo bardzo zdziwieni, dokąd zaprowadzi to śledztwo i działania CBA. Może się to wam bardzo nie podobać, proszę państwa. Ja rozumiem, że pani poseł Leszczynie wszystko akurat ze SKOK-ami się kojarzy, ale chciałbym powiedzieć, że to jednak nie... Pani poseł, proszę teraz cierpliwie posłuchać. Proszę sobie uzmysłowić, że to jednak banki sprzedawały te obligacje w dużej mierze oraz taki dom maklerski w Toruniu, również bardzo znany. Państwo tam pogrzebiecie, to okaże się, że tam żadne nazwisko nie kojarzy się z PiS. Chcę powiedzieć, że w radzie nadzorczej też są albo były, bo tak można powiedzieć, osoby, które z PiS raczej się nie kojarzą. O ile jest prawdą to, o czym media informują, pani Alicja Kornasiewicz była w radzie nadzorczej GetBack'u. Są tam również osoby... Proszę nie przeszkadzać. Państwo się dowiecie. Sprawdzicie...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę nie insynuować, proszę mówić poprawnie.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Właśnie. Pani poseł Skowrońska, proszę nie przeszkadzać.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Były pytania...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani przewodnicząca, nie przeszkadzaliśmy pani.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Ja chcę powiedzieć, bo pani Leszczyna z dużą łatwością rzuca insynuacje i pomówienia. Chcę powiedzieć, że zapewniam panią, bo wymieniła pani nazwę pewnego medium prawicowego, wymieniając tygodnik Sieci, że tygodnik Sieci nie otrzymał ani jednej złotówki od firmy GetBack, natomiast są tygodniki, które są bardziej... Proszę posłuchać. Są tygodniki i media znacznie bardziej sprzyjające Platformie Obywatelskiej, a nie Prawu i Sprawiedliwości, które miały stałe umowy na obsługę. Bardzo reklamowały również sprzedaż tych obligacji.

Proszę państwa, jeśli chodzi o spółkę Abris, którą pani poseł Izabela Leszczyna wymieniła, to chce powiedzieć, że problem ze spółką Abris mamy od czasu decyzji przewodniczącego KNF – pana Andrzeja Jakubiaka, który był nominowany nie przez Prawo i Sprawiedliwość, tylko przez Platformę Obywatelską, i te procesy, które się ciągną, są z tą decyzją związane. Chcę również przypomnieć pani poseł Izabeli Leszczynie, że twórca i zarządzający spółką GetBack nie praktykował, nie zaczynał praktyki w SKOK, tylko w dużych bankach i rola banków – moim zdaniem – jest tutaj jeszcze nie do końca wyjaśniona tak, jak rola audytora, o co słusznie pan poseł Cichoń apeluje, bo to przecież renomowany audytor.

I jeszcze jedna kwestia *à propos* tych późnych prac, panie pośle Urbaniak, i strasznych zaniedbań w zakresie uchwalania dyrektywy MIFID II i ustawy o obrocie instrumen-

tami finansowymi. Kto jak kto, ale Platforma na ten temat w ogóle nie powinna zabierać głosu, ponieważ ja wiem, bo ja to prowadziłem, myśmy podczas dwóch posiedzeń podkomisji przygotowali projekt ustawy liczący 1300 stron. Gdyby pan był na posiedzeniach tej podkomisji i zainteresował się sprawą, to zobaczyłby pan, jak skomplikowana była materia i jak błyskawicznie... Tak, bardzo pani utrudniała szybkie uchwalenie tej ustawy. Natomiast...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie pośle Szewczak...

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Nie zakrzyczycie mnie. Proszę państwa, moim zdaniem to było rekordowe tempo. Chyba Ministerstwo Finansów może potwierdzić? Zrobiliśmy to błyskawicznie, mając świadomość, że takie zagrożenia mogą się pojawiać. Jak sięgniecie państwo do stenogramów posiedzeń podkomisji czy Komisji, to przecież zwracałem uwagę, że mimo tego, że my to bardzo surowo regulujemy, że bardzo daleko wychodzimy w tych obostrzeniach, że tam są kary po 20 milionów i tak dalej, sam byłem zwolennikiem może nieco niższych kar, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że mimo takiego ścisłego uregulowania całej tej materii znajdą się ludzie nieuczciwi, którzy będą chcieli wykorzystać i po prostu naciągnąć ludzi i ich najzwyczajniej oszukać.

Szanowni państwo, wracając więc do sedna sprawy, jestem za tym, żebyśmy jak najbardziej szczegółowo wyjaśniali tę kwestię, jak do tego mogło dojść, kto zawinił, kto ponosi odpowiedzialność i przede wszystkim, jak spowodować, żeby ludzie odzyskali swoje pieniądze, bo to dla inwestorów jest najważniejsze. To psuje rynek obligacji bardzo znacząco. Wprowadza brak zaufania do tego typu instytucji rynkowych. To tak, ale nie szukajcie państwo tego dna, bo to, do czego się dogrzebiecie, może się wam bardzo nie podobać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Teraz bardzo proszę...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam – *ad vocem* chciałabym.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Później może, bo nie damy szansy gościowi. Pan przewodniczący chce udzielić odpowiedzi. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Bardzo dziękuję. Postaram się odpowiadać w takiej kolejności, w jakiej zadawane były pytania. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy KNF wiedziała o zmianach w kodeksie cywilnym? Chodzi o skrócenie okresu przedawnienia i podejście sądu, który miałby z urzędu badać, czy doszło do przedawnienia. Chociaż nie byliśmy uwzględnieni w procesie legislacyjnym, KNF oczywiście śledzi tak ważne zmiany w przepisach, jak między innymi ta zmiana w Kodeksie cywilnym. Właśnie w tych stu kilkudziesięciu uwagach, które były zgłoszone do spółki GetBack w kontekście pierwszego dokumentu, pierwszego prospektu obligacji taka uwaga została zgłoszona. GetBack w odpowiedzi na te uwagi wyjaśnił tę kwestię. Stosowane wzmianki, stosowne informacje znalazły się w pierwszym prospekcie emisyjnym obligacji.

Jeśli chodzi o transparentność. Pani poseł Mucha była oburzona tym, że komisja bada tylko transparentność. Jest to na pewno troszkę... Ugryzłem się w język, ok. Transparentność w kontekście emitentów papierów wartościowych – do tego nas zobowiązuje prawo. Oczywiście w inny sposób są nadzorowane inne podmioty nadzorowane, jak banki i zakłady ubezpieczeń, gdzie nadzór ostrożnościowy i sposób prowadzenia biznesu jest uwzględniany. W kontekście spółki GetBack jako emitenta papierów wartościowych mówimy o tym, że ten nadzór jest bardzo mocno okrojony. Nie możemy chociażby tego podmiotu – emitenta, kontrolować. Nie możemy pojechać do takiego emitenta i przeprowadzać kontroli na miejscu.

Jak odnosimy się do propozycji restrukturyzacyjnych? Oczywiście – mówię to chyba w imieniu wszystkich członków komisji, tak się ośmielę – zawsze należałoby oczekiwać, że podmiot zaciągający dług będzie spłacał swoje zobowiązania w 100%, ale oczywiście w życiu gospodarczym bywa różnie. Abstrahując od tego, do jakich naruszeń mogło dojść w spółce GetBack, to sąd będzie zatwierdzał postępowanie układowe. Rozumiem, że zarząd po wnikliwym zbadaniu sytuacji finansowej stwierdził, że takie propozycje pozwalają dalej kontynuować działalność – spłacać na przestrzeni kilku lat. Ten harmonogram został przekazany do publicznej wiadomości. Oczywiście alternatywnym rozwiązaniem jest upadłość. Pytanie, czy wtedy obligatariusze uzyskaliby większe środki.

W jaki sposób oceniamy chociażby inwestycje w EGB Invests. Tutaj oczywiście dotykamy bardzo ważnego tematu wyceniania wszelkich inwestycji metodą DCF, czyli zdyskontowanych przepływów finansowych. Ta metoda jest bardzo popularna na rynku finansowym. Przejmowane aktywa wycenia się metodą zakładanych przyszłych przepływów na przestrzeni kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat. Każda prognoza może trafna lub nietrafna. W kontekście decyzji biegłego o odpisaniu tej inwestycji do zera, o ile dobrze pamiętam, to wskazuje... wartości firmy, czyli tej nadwyżki ponad wartością aktywów. To wskazuje, że ta metoda DCF była zbyt optymistyczna i oczywiście powstaje pytanie, czy takie założenia na poziomie dokonywania operacji były uzasadnione czy nie. Tutaj sprzedający i kupujący oceniają je. Jak mówię, jest to bardzo trudny element do weryfikacji, bo zakładamy przyszłość, zakładamy, jakie przepływy finansowe będą w okresie tych kilkudziesięciu kolejnych lat, a warunki gospodarcze się zmieniają. To tak abstrakcyjnie – nie mówię już w kontekście spółki GetBack.

Z czego wynikał wzrost kosztów operacyjnych. Poproszę panią dyrektor Ilonę Pieczyńską-Czerny, która jest dyrektorem Departamentu Spółek Publicznych, bo tutaj jest wymagana analiza sprawozdania finansowego. Pani dyrektor już to uczyniła i będzie mogła powiedzieć to państwu.

Dyrektor Departamentu Spółek Publicznych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego Ilona Pieczyńska-Czerny:

Bardzo krótka informacja z tego sprawozdania, które spółka przekazała na rynek – sprawozdania niezaudytownego. Jeśli chodzi o wzrost kosztów, to ten znaczący wzrost kosztów mogą państwo zobaczyć w pozycji – koszty wynagrodzeń i świadczeń pracowniczych. To jest wzrost z 78 milionów do 139 milionów, ale też trzeba nadmienić, że w spółce wzrosło zatrudnienie, jeśli chodzi o grupę kapitałową, z około tysiąca osób do ponad 1660 osób. Druga istotna pozycja, która się tutaj znalazła, to są usługi obce. Wzrost tych kosztów oczywiście wynika z tego, że spółka... Skala nabytych portfeli również znaczącą się zwiększyła, ale również doszło do odpisów. Między innymi w tej pozycji znajdzie się odpis wartości firmy 188 milionów na zakup EGB. Oprócz tego oczywiście umowy, umowy gwarancyjne, czyli rezerwy na te umowy gwarancyjne, co już z kolei wynika z sytuacji, w jakiej znalazła się spółka. W takiej sytuacji tworzenie takich rezerw jest konieczne, zważywszy na to, że spółka serwisuje portfele dla funduszy. Jeśli chodzi jeszcze o kwestię usług obcych, ponieważ to również jest istotna pozycja w sprawozdaniu, czyli 184 miliony, a poprzednio 482 miliony, w kosztach usług obcych znajdują się usługi telekomunikacyjne i pocztowe. To też wynika z tego, że spółka znacząco zwiększyła skalę działalności poprzez zakup portfeli. Tutaj znajdują się również usługi doradztwa, ochrony, porządkowe. Istotną tutaj pozycją są również usługi serwisowe, które wzrosły. To jest więc krótka informacja ze sprawozdania.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie, również nawiązujące do tego pierwszego, czyli nowelizacja Kodeksu cywilnego i zmiana wartości aktywów, to zrobiliśmy taką... rozpisaliśmy wszystkie podmioty, które prowadzą podobną działalność, jak spółka GetBack, czy identyfikują istotne zmiany. To właśnie w kontekście tej transparentności, czyli obowiązku zapewnienia przez emitentów przekazywania między innymi informacji poufnych, czyli tych informacji, które mogą być cenotwórcze, które są kluczowe, bo pozwalają podjąć racjonalną decyzję inwestycyjną. Ta informacja zwrotna, która do nas spłynęła była taka, że te podmioty nie identyfikują istotnego ryzyka związanego z nowelizacją, nie

identyfikują informacji poufnych, bo wcześniej podjęły odpowiednie działania, chociażby zwiększając liczbę pozwów kierowanych do sądów.

Dlaczego tak późno poinformowaliśmy prokuraturę o swoich zastrzeżeniach? Ciężko mi się odnieść do tego pytania, bo te nasze informacje do prokuratury były przekazywane dzień, dwa, trzy dni po tym, jak powzięliśmy o nich wiedzę, więc czy to jest uprawniona ocena, że późno, śmiem nie zgodzić się. Działaliśmy nad wyraz szybko, sprawnie, przekazując kilka tych uzupełnień, żeby rzeczywiście prokuratura miała możliwość działania na bieżąco. Nasi pracownicy nawet w soboty składali zeznania w organach ścigania, więc działamy i naprawdę bardzo szeroko współpracujemy z prokuraturą, w naszej ocenie najlepiej, jak potrafimy.

Czy analizowaliśmy sprawozdanie finansowe? Czy jest opinia za 2017 r.? Kto był audytorem? Audytorem była spółka Deloitte. Opinii za 2017 r. nie ma. Oczywiście analizujemy sprawozdania finansowe tak, jak zawsze analizujemy tysiące sprawozdań finansowych. Mamy tysiąc emitentów. Tysiące okresowych sprawozdań finansowych, które wpływają do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Spółka czeka na opinię biegłego. Biegły jest w trakcie badania. Kilkakrotnie rozmawialiśmy z biegłym. Wskazywaliśmy na nasze wątpliwości. Biegły na pewno...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę państwa o wyciszenie rozmów, bo przeszkadzacie.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Skończyłem swoją wypowiedź. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Wiem, że pierwsza zapisywała się pani Marta Golbik. Bardzo proszę, panią poseł. ...Ale pani Marta zgłaszała się jeszcze wcześniej. Chyba, że chodzi o odniesienie się do...

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Ale były pytania. Pan minister nie odpowiedział na pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę pana, panie pośle, pan wie, że... Pan minister czy pan przewodniczący nadzoru?

Poseł Marta Golbik (PO):

Panie przewodniczący... Pan minister nie odpowiedział...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale żebyśmy uporządkowali. W tej chwili odpowiadał na pytania pan przewodniczący komisji nadzoru. Rozumiem, że pani Marta Golbik chce do pana przewodniczącego skierować pytania...

Poseł Marta Golbik (PO):

Również, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

W takim razie bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik (PO):

Ale chwileczkę. Panie przewodniczący, chciałabym, żeby przede mną głos mogli zabrać przedstawiciele osób poszkodowanych, żebyśmy mieli również z drugiej strony całą informację.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Wiem, ale przyjęliśmy taką konwencję. Komisja zwoływała to posiedzenie. Chciałem dać szansę, żeby panie i panowie posłowie mogli zadać pytania. Dobrze. W takim razie czy pani rezygnuje teraz z zadania pytania?

Poseł Marta Golbik (PO):

Panie przewodniczący, nie rezygnuję – chciałabym, żeby przede mną miały możliwość zabrania głosu osoby poszkodowane.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze. Jako pierwszy zgłaszał się pan siedzący przede mną. Proszę się przedstawić. Zaraz w kolejności będzie pan.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Stowarzyszenie Inwestorów Giełdowych, Mariusz Patrowicz. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o tę aferę, bo tak możemy już to nazwać, to stowarzyszenie nie ma żadnych wątpliwości, że winna jakby powstania i – powiedzmy – w tej chwili procedowania jest Komisja Nadzoru Finansowego lub podmioty przez nią nadzorowane. Nie ma żadnych wątpliwości. To KNF stworzyło GetBack przez licencję funduszu strukturyzowanego. Przez tę licencję funduszu sekurytyzacyjnego, przepraszam, nadzorowała w sposób odpowiedni GetBack. Oczywiście w przypadku faktycznie podmiotu, który jest na giełdzie, te możliwości są mniejsze. Oczywiście faktycznie KNF robi to niezwykle mądrze tak, jak zawsze, dlatego z przestrachem tutaj słucham, że po takich wpadkach można powiększać rolę nadzorczą KNF. Jest to po prostu przerażające, gdyż każdy podmiot – czyli Giełda Papierów Wartościowych, która szczególnie miała tu zasługi, banki, które sprzedawały, biegli rewidenci – jest nadzorowany przez Komisję Nadzoru Finansowego. Ona nadzoruje i rewidentów, i banki, i Giełdę Papierów Wartościowych. Tam naprawdę mysz się nie prześliźnie na Giełdzie Papierów Wartościowych bez akceptacji Komisji Nadzoru Finansowego.

Oczywiście składam tutaj podziękowanie rządowi za ewentualną możliwość skrócenia nie tylko okresu przedawnienia administracyjnego... Co prawda nie jest rolą stowarzyszenia ocenianie, ale przedawnienie administracyjne, które było w tamtym roku, i to przedawnienie, które ewentualnie nastąpiłoby, będzie korzystne dla przedsiębiorców.

Teraz do sedna sprawy. Jaka hipokryzja musi kierować KNF, powiedzmy... To znaczy, chciałbym rozdzielić. W KNF i na Giełdzie Papierów Wartościowych stworzyła się taka – powiedzmy – grupa osób, która pracuje kilkanaście lat i ona jest niezależna praktycznie od przewodniczącego KNF i od prezesów Giełdy Papierów Wartościowych, niezależna od nikogo. Oni praktycznie nadają nieraz ton. Chciałbym powiedzieć... Chciałbym – powiedzmy – przestawić tę hipokryzję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ja bym jednak prosił o unikanie takich określeń.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Jasne.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Chodzi o to, żebyśmy poruszali się nawet na płaszczyźnie różnic, ale żeby nikogo nie obrażać.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Dobrze. Nie, absolutnie. Ja chciałbym się zapytać KNF, bo większość tych pytań jest – powiedzmy – dobra dla KNF, ponieważ KNF za to nie odpowiada. Czemu KNF zawiesiła notowania w tej chwili bez żadnych przepisów? Czy to nie jest schizofrenia, że KNF udaje, że przy zatwierdzaniu prospektu KNF nie bawi się w ocenę merytoryczną prospektu, a tu nagle bez żadnej podstawy prawnej notowania akcji i obligacji – choć inwestorzy, którzy handlują na własne ryzyko, wiedzą o tym, że spółka nie przekazuje informacji – kurs akcji i obligacji jest w tej chwili zawieszony. Mógł być to krótko... W Stanach Zjednoczonych to się nie zdarza, na rynkach dojrzałych to się nie zdarza, w Europie to się nie zdarza. KNF nie wiadomo z jakich powodów.... SIG już kiedyś donosiło do prokuratury na Komisję Nadzoru Finansowego, a teraz zastanawia się powtórnie, bo to jest niedopuszczalne, żeby tych inwestorów, którzy zostali ukarani, karać jeszcze raz zawieszeniem notowań obligacji. To jest bezpodstawne, bo wszystkie możliwości są już znane. Druga sytuacja. Czy KNF nie widzi tego, że GPW niektórym emitentom zatwierdza wnioski o wprowadzenie akcji po kilka miesięcy, a GetBack'owi zatwierdziła w przeciągu kilku godzin – tego samego dnia, czyli 12 lipca. Przecież to jest... Ja nie chcę używać wielkich słów, ale to jest po prostu straszne, co się stało. Przecież kilka miesięcy trwało zatwierdzenie wniosku o wprowadzenie akcji, a Giełda Papierów Wartościowych

12 lipca zatwierdziła natychmiast. Ja nawet nie wiem, jak można w ten sposób w ogóle podchodzić? To jest oczywiście podmiot nadzorowany przez KNF.

Dlaczego KNF w podmiocie nadzorowanym – Giełdzie Papierów Wartościowych, nie dba o ustalenie jasnych, przejrzystych oraz nieuznaniowych zasad? Przecież nie doszłoby do tego, gdyby takie zasady były. Czy KNF w ogóle znane są przejrzyste zasady takiego dopuszczania? Po drugie, czy KNF i szczególnie ministerstwo nie widzi potrzeby zmiany przepisów, bo w tej chwili wszystkie te restrykcje i kary finansowe idą w kierunku kar w stosunku do tego podmiotu, czyli na przykład do GetBack, natomiast tam nie zawinił GetBack – tam winę widzimy po stronie osób zarządzających: jednego pana prezesa czy drugiego i podobnych. Jak można wrzucać granat do restauracji, w której siedzi jeden terrorysta To jest po prostu niedopuszczalne. Tam karę powinny ponieść poszczególne osoby....

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę o pytania, a nie oceny. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Tak. Czy KNF widzi potrzebę zmiany przepisów dotyczących odpowiedzialności osób odpowiedzialnych za naruszenia przepisów w miejsce karania spółek? W tej chwili trzeba nadmienić, że kary KNF – sankcje administracyjne – uderzają głównie w spółkę, a więc pośrednio w obligatariuszy i akcjonariuszy spółki. To samo, jeśli chodzi o zawieszenie.

Teraz jeszcze dwa krótkie pytania. Czy KNF dopuszczała do tego, że niektóre podmioty są w sposób uprzywilejowany traktowane przez KDPW oraz GPW, jeśli chodzi o czas rozpatrywania ich wniosków? Mam tutaj na myśli GetBack, któremu wnioski rozpatrzono w dwa dni. To jest niedopuszczalne. Cztery miesiące nieraz trwa procedura. KNF tego nie widzi? Dodatkowo mówię o ukaraniu osób – czy nie powinny być karane właśnie osoby? Prosimy o przejrzyste traktowanie tego rynku i niezaprzeczanie sobie, bo teoretycznie gdyby KNF faktycznie tak robiła, jak to przedstawił pan przewodniczący, to by było świetnie, wspaniale. Natomiast KNF po prostu tego nie robi. Nie dopuszcza innych podmiotów, nie dopuszcza prospektów, nie ma możliwości pozyskiwania funduszy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

To są oceny. Dziękuję panu.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę o zadanie pytań pana, który się zgłasza.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Tak, jasne. Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę się przedstawić i powiedzieć, jaką strukturę państwo reprezentujecie, jakie stowarzyszenie. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Dziękuję uprzejmie za możliwość zabrania głosu. Chciałbym na wstępie podziękować panu przewodniczącemu Komisji za zaproszenie nas, czyli Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Moje nazwisko Bujan. Jestem prezesem zarządu tego stowarzyszenia. Jesteśmy pierwszy raz na posiedzeniu Komisji. Proszę państwa, bez udziału banków, czyli tych pośredników, tak zwanych naganiaczy bankowych, tej afery... przepraszam, po prostu obywatele tak naprawdę nie byli świadomi, w co inwestują. Bez obywateli nie byłoby tak naprawdę tak wysokiej kwoty zaciągniętych przez GetBack'a zobowiązań na ponad 2 miliardy złotych. W kwestii szczegółowej chciałbym żeby zabrał głos członek stowarzyszenia – pan Mariusz Wójcik, który jest kandydatem do rady wierzycieli spółki GetBack S.A. z ramienia naszej licznej grupy. W tej chwili członków grupy na Fecebook'u, którą założyłem, jest około 2 tys. osób.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo pana proszę.

Kandydat obligatariuszy do Rady Wierzycieli GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Dzień dobry. Szanowni państwo, przede wszystkim musimy dbać o zaufanie obywateli wobec instytucji państwa, banków i rynków kapitałowych. Obecnie wielu drobnych inwestorów takich, jak ja i inni, którzy nie inwestują na giełdzie, nie ufa już instytucjom państwa, nie ufamy rynkowi kapitałowemu i mamy ku temu powody, jak widać, patrząc na przebieg tego posiedzenia. W procesie sprzedaży obligacji GetBack naszym zdaniem mogło dochodzić do żerowania na zaufaniu obywateli do banków i takich instytucji, jak KNF i Giełda Papierów Wartościowych. W tej chwili mówi się, że obligatariuszy jest około 9 tys. Na naszej stronie zarejestrowanych jest około 1,9 tys. osób. Pytanie, gdzie jest 7 tys.? Czy są doświadczonymi inwestorami? Jeśli tak, to ok. Szacujemy jednak, że znaczna część z tych obligatariuszy w ogóle może nawet nie widzieć, że są obligatariuszami. Nasi członkowie zgłaszali takie przypadki, że zakładano im lokaty, więc te starsze osoby lub osoby niedoświadczone dalej mogą żyć w przeświadczeniu, że założyły lokaty bankowe, proszę państwa.

I tutaj trzeba uderzyć w kierunku pośredników, którzy byli beneficjentami tego systemu, bo inaczej tego nie można nazwać. Proszę państwa, poprosiliśmy Rzecznika Finansowego o wsparcie w dotarciu do tych osób – do tych pozostałych kilku tysięcy osób. Odmówiono nam. Pytanie do KNF. Czy KNF posiada dane osobowe osób, które kupiły obligacje GetBack'u i po numerze PESEL może dotrzeć do tych osób oraz zapytać, czy one kupiły obligacje, będąc świadome, że kupują obligacje, czy też że są właścicielami lokat albo czy w ogóle te osoby istnieją, bo nie możemy wykluczyć ewentualnego prania pieniędzy?

Proszę państwa, informacje, które miały być nam przekazywane, miały być kompletne prawdziwe i dostosowane do poziomu naszego rozumienia. Tak nie było. Proszę państwa, dla nas w tej chwili ważne jest, żeby na przyszłość wyjaśnić, jak przebiegał proces dopuszczania spółki GetBack do obrotu na GPW wraz z uwzględnieniem analizy szybkości wykonywania poszczególnych etapów i po prostu oceny poprawności ich wykonania przez KNF i audytora. Czy KNF publikował swoje zarzuty do prospektu emisyjnego i czy nie powinien odrzucić prospektu, zamiast wskazywać, gdzie on musi być poprawiony, żeby przeszedł?

Drugie pytanie. Proszę o ujawnienie i wskazanie przez KNF, bo bank nam tego nie powie, a KNF też nam odmówiła, podstawy prawnej oferowania przez pracowników Idea Banku obligacji GetBack S.A. swoim klientom indywidualnym, konsumentom Idea Banku S.A. – oddziały Lion's Banku, w terminie od 1 marca 2016 do 30 kwietnia 2018 dla każdej z serii rozdzielnie wraz z datami uwzględniającymi okres, w którym GetBack nie wchodził w skład grupy kapitałowej. KNF powołała się na to, że jeżeli wchodzi w skład grupy kapitałowej, to może oferować. Ja w takim razie pytam... GetBack nie był już w grupie kapitałowej, kiedy oni oferowali te obligacje. Dlatego bardzo proszę w odpowiedziach do nas powoływać się na akty prawne i zapisy, które są relewantne, a nie robić nam wodę z mózgu. Pytanie następne. Proszę o ujawnienie, o wskazanie łańcucha wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces oferowania, sprzedaży i pośrednictwa dla poszczególnych serii obligacji oraz umów i dat ich zawarcia wraz z informacją o pobieranym wynagrodzeniu przez poszczególne podmioty i ich powiązaniach kapitałowych z grupą Idea Bank, Getin Noble Bank i osobno powiązaniach kapitałowych i osobowych z GetBack i Polski Dom Maklerski. Jeśli pan ze Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych, który ma doświadczenie na rynku kapitałowym, mówił o grupie, to ja się pytam – chciałbym to wiedzieć – kto to robi?

Następne pytanie. Czy prawdą jest, że spółka GetBack emitowała obligacje z oprocentowaniem powyżej 20% – takie informacje do nas docierają – wielokrotnie wyższym niż to, co nam oferowano jako inwestorom indywidualnym, wąskiej grupie osób? Czy prawdą jest, że część z tych obligacji została niedawno spłacona na rzecz jednego z członków zarządu? Została wykupiona w momencie, kiedy GetBack nie wykupywał obligacji i nie

płacił odsetek. Takie informacje oczywiście są przeze mnie niesprawdzone. Nie podaję ich jako pewnik. Takie informacje do mnie dotarły.

Następne pytanie. Czy wszyscy pracownicy Idea Banku reprezentujący Idea Bank i sprzedający obligacje byli wpisani na listę prowadzoną przez KNF – listę doradców inwestycyjnych lub maklerów? Bank powiedział, że nie musieli być, że ma umowy trójstronne. Ja się pytam, jakie, z kim?

Następne. Uwaga. Zgodnie z dokumentem, który opublikował GetBack na swojej stronie, jest zapis: „W dniu 26 czerwca 2017 r. spółka otrzymała od Noble Funds Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych z siedzibą w Warszawie oświadczenie o wypowiedzeniu – uwaga – z powodu utraty zaufania z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia zawartej ze spółką 30 grudnia 2015 r.”. Wobec powyższego moje pytanie jest takie. Chciałbym prosić KNF o wyjaśnienie, jakim to sposobem Idea Bank bardzo agresywnie dalej sprzedawał obligacje, skoro spółka z grupy Getin Noble utraciła zaufanie do GetBack? To jest w sprawozdaniu finansowym spółki GetBack. Dlaczego pracownicy i przedstawiciele Idea Banku nie informowali o zadłużeniu spółki GetBack w liczbie lawinowo narastających emisji obligacji? Proszę państwa, tych obligacji jest ponad 200. To znaczy, że każdego dnia roboczego była nowa obligacja. Dlaczego Idea Bank... Przepraszam, emisja. Dlaczego ani Idea Bank ani PDM nie poinformowały swoich klientów o problemach z GetBack? Proszę państwa, opublikowali na stronie informację. Jeżeli ktoś nie wie, że kupił obligacje, to sądzicie państwo, że będzie zaglądał na stronę PDM?

Następne pytanie. Prosimy o zweryfikowanie – to jest prośba – przez organy państwa zawiadomień o możliwych nieprawidłowościach w sprawie GetBack w okresie od 2006 r. do 30 kwietnia 2017 r., oraz sposobu ich analizy, a także podjętych lub zaniechanych decyzji ze szczególnym uwzględnieniem KNF, prokuratury, ABW, CBA, KAS. Proszę państwa, ten proces obejmował nie wąską grupę kilku osób. W proces zaangażowanych było wiele osób. Chciałbym wierzyć, że pośród tej grupy osób, które wiedziały o tym, znalazł się choć jeden uczciwy, który powiadomił prokuraturę lub KNF lub skarbówkę, ponieważ ten proceder zamieniania pieniędzy, jak tutaj KNF donosi, wygląda jak karuzela VAT. Dlaczego ona nie została wykryta przez systemy do wykrywania karuzel VAT albo systemy do wykrywania prania pieniędzy? Przecież mamy taki świetny nadzór.

Następne pytanie. Proszę o wyjaśnienie, jakim sposobem transakcje i przepływy gotówkowe pomiędzy GetBack i podmiotami powiązanymi nie zostały zidentyfikowane przez istniejące systemy i procedury jako działania podobne do prania pieniędzy lub karuzel Vat-owych?

Następne. Proszę państwa, to jest pytanie do Ministerstwa Finansów. Cieszę się, że państwo coś w tym zakresie robicie, bo zostaliście zmuszeni, ale ja mam takie pytanie. Czy możliwe jest wprowadzenie w Polsce takich regulacji, aby nagrywane były wszystkie rozmowy, spotkania sprzedażowe i ich archiwizacja w niezależnym podmiocie przez okres co najmniej 10 lat wraz z dokumentami okazywanymi w trakcie rozmów sprzedażowych, informowanie o tym klientów i wskazywanie im w trakcie rozmowy sposobów dotarcia do tych materiałów zarówno przed podjęciem decyzji jak i po zakupie oraz wdrożenie na przykład technologii – nie wiem – blockchain celem ochrony dokumentów i nagrań przed modyfikacją. Proszę państwa, nam w trakcie tych rozmów robiono wodę z mózgu. Prezentowano nam na ekranie ładne prezentacje, których nie mogliśmy otrzymać do ręki. Następnie na tej podstawie podejmowaliśmy decyzje inwestycyjne, gdzie porównywano nam BGF do GetBack i teraz nie mamy na to dowodów. Dlatego na przyszłość jest taka propozycja, żeby takie rozmowy były nagrywane, nawet jeśli przedstawiciel banku czy jakiejkolwiek instytucji dzwoni do mnie ze swojej prywatnej komórki, to taka rozmowa powinna być nagrywana i archiwizowana celem udowodnienia misselingu.

Proszę państwa, dalej. Czy możliwe jest wprowadzenie zapisów, że przekazywane w procesie sprzedaży informacje muszą być kompletne, prawdziwe i dostosowane do poziomu zrozumienia i celów inwestora? Jeśli my określaliśmy te swoje cele jako bezpieczne rentierskie lokaty, to dlaczego sprzedano nam śmieciowe obligacje? Wymagane jest wprowadzenie zmian chroniących zaufanie – przede wszystkim, proszę państwa – zaufanie, wprowadzenie obowiązku powierniczego – tego, czego u nas w Polsce

nie ma – do instytucji finansowej i reprezentującej ją osoby fizycznej oraz do podmiotów pośredniczących w obrocie obligacjami. Każde naruszenie stosunku zaufania musi być obarczone znaczącą odpowiedzialnością cywilną i karną. Proszę państwa, mnie nie interesuje odpowiedzialność karna podmiotów. Te podmioty można założyć za 5 tys. zł. Co mi z tego, że będę miał odpowiedzialność podmiotu do 5 tys. zł? Ja jako inwestor, obywatel tego państwa chciałbym mieć odpowiedzialność wobec osób zaangażowanych w ten proceder, nieważne gdzie się ukryją. Jeżeli państwo ma chronić obywateli, to niech ich chroni, a nie mówi, że ich chroni.

Mam jeszcze kilka pytań, przepraszam. Chcielibyśmy zapytać, czy możliwe jest wprowadzenie osobistej majątkowej nieograniczonej odpowiedzialności dla sprzedawców, doradców, pośredników produktów inwestycyjnych w przypadku misselingu i utraty zaufania? Proszę państwa, mamy misseling. Proste pytanie. Jaka jest odpowiedzialność karna za misseling? Sankcja? Nie ma? Czyli można stosować. Nie ma sankcji. Czy możliwe jest wprowadzenie certyfikacji przez KNF dla doradców inwestycyjnych niezależnie od tego, jakie mamy zarzuty do KNF? Ktoś musi te osoby chociaż przeszkolić, proszę państwa, bo nam sprzedawały osoby, które w zakresie działalności gospodarczej mają – uwaga – fryzjer psów.

Proszę państwa, następne pytanie. Czy możliwe jest wprowadzenie obowiązku informowania klienta, do jakiej wysokości doradca gwarantuje swoim własnym majątkiem osobistym oraz polisami – nie mówię, żeby powiedział mi, ile ma majątku osobistego – że przedstawiane przez niego informacje są zgodne z prawdą i że nie zataja informacji mających znaczący wpływ na decyzje inwestora?

Proszę państwa chciałbym również, żeby wprowadzono – i pytanie, czy to jest możliwe – obowiązek raportowania przez wszystkie podmioty emitujące obligacje prywatne do KNF wraz z informacją o serii, warunkach obligacji, grupach obligacji sprzedanych jednemu podmiotowi wraz z numerami danej serii? Ma to na celu zapobieżenie sytuacjom, w których emitent rozprowadza obligacje kilkoma kanałami sprzedaży na znacząco odbiegających od siebie warunkach, na przykład oferując je członkom zarządu lub osobom wpływowym na kilkukrotnie lepszych warunkach niż w ramach emisji publicznych czy też oferowanych za pomocą uznanych kanałów sprzedaży, na przykład poprzez banki? Za pośrednictwem banków otrzymywaliśmy 5,5-6%, a podobno były emisje obligacji oprocentowanych na 20%.

Następne pytanie. Czy możliwe jest wprowadzenie obowiązku publikacji przez każde biuro maklerskie i pośrednika informacji o zakończonych emisjach, jakie były w jego ofercie, ich warunkach oraz liczbie sprzedanych obligacji. Ma to na celu ograniczenie sytuacji, w których to pośrednicy zajmują się sprzedażą głównie lub wyłącznie własnych obligacji i nie prowadzą realnej działalności gospodarczej, czyli rolują dług.

Czy jest możliwe wprowadzenie zakazu oferowania obligacji przez podmioty powiązane z emitentem zarówno kapitałowo jak i osobowo? Czy jest możliwe wprowadzenie przez giełdę...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo pana przepraszam, ale pana pytania dotyczą przyszłości, a my jesteśmy...

Kandydat obligatariuszy do Rady Wierzycieli GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Dwa pytania i już kończę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Właśnie, żebyśmy nie brnęli w jakieś bardzo dalekie...

Kandydat obligatariuszy do Rady Wierzycieli GetBack S.A. Mariusz Wójcik:

Dobrze. Pan z Ministerstwa Finansów prosił o opinie. Chciałbym je przedstawić. Dwa pytania i kończymy, dobrze? Czy jest możliwe wprowadzenie przez GPW niezależnej spółki sporządzającej rating inwestycyjny. Proszę państwa, wiadomo, że ratingi się kupuje, audytorom się płaci. Czy GPW może utworzyć spółkę, która będzie sporządzała rating inwestycyjny niezależnie i nieodpłatnie – nie będzie pobierała jakichkolwiek pieniędzy od emitenta?

I ostatnie pytanie, proszę państwa. Może tu będzie bardzo duże wzburzenie, ale proszę państwa, ja jako obywatel Polski chciałbym, aby został wprowadzony zapis – czy to jest możliwe – zobowiązujący do opublikowania informacji o posiadanym obywatelstwie przez członków zarządów oraz rad nadzorczych spółek notowanych na GPW oraz funduszy inwestycyjnych posiadających udziały w spółkach notowanych na GPW oraz emitujących obligacje publiczne lub prywatne? Skąd my – obywatele, mamy wiedzieć, czy prezes danej spółki nie dysponuje kilkoma obywatelstwami i zaraz się nie schroni pod parasolem obronnym czy ochronnym innego państwa, z którym nie mamy podpisanej umowy o ekstradycji? Dziękuję bardzo. I poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Żeby nadmiernie nie obciążać tymi pytaniami naszych gości, bardzo proszę pana ministra, żeby odniósł się do pytań kierowanych do ministra w tej sekwencji. Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na te pytania, które były kierowane do pana ministra.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, z tych wielu pytań, które przed chwilą zostały zadane, głównie jedno było kierowane do nas, jeśli chodzi o nagrywanie spotkań oraz przechowywanie nagrań przez niezależny podmiot przez 10 lat. Będziemy to analizowali, ponieważ z jednej strony rozumiemy taką potrzebę, a z drugiej strony według naszej wiedzy wszystkie dostępne – to jest między innymi regulowane nowymi regulacjami – kanały komunikacji z klientami powinny być rejestrowane i nagrywane. Według mojej wiedzy, jeśli pracownik banku czy instytucji finansowej, oferując jakiekolwiek produkty inwestycyjne czy próbując doradzić czy namówić, kontaktuje się poprzez kanał nienagrywany czy niezarejestrowany w danej instytucji finansowej (czy to mail, czy telefon nagrywany), to jest to łamanie przepisów. Tego typu kontakty są niedozwolone. Rozpatrzymy te różnego rodzaju postulaty, natomiast proszę mieć na uwadze, że my pewne rzeczy konsultujemy z wieloma interesariuszami. To co czasami nam się wydaje racjonalne, z drugiego punktu widzenia może, że tak powiem, ograniczyć normalne funkcjonowanie różnego rodzaju podmiotów. To było chyba jedno z głównych pytań.

Jeśli chodzi o agencję ratingową, to proszę zauważyć, że Giełda pracuje nad stworzeniem takiego podmiotu, ponieważ uważamy – wiedzieliśmy to już od jakiegoś czasu – że jest to potrzebne między innymi właśnie do tego, żeby przypisywać odpowiednie ratingi spółkom sprzedającym obligacje, emitującym obligacje korporacyjne, jak również nowym instrumentom, które chcemy wprowadzać, na przykład typu RIDE. Chodzi o to, żeby ratingi były przypisywane, żeby tego typu sytuacje nie miały miejsca.

Jeśli chodzi o obywatelstwo członków zarządu spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych, to jest to pomysł, który nie jest w naszej kompetencji. Oczywiście rozumiemy taki postulat i będziemy go analizowali, ponieważ na szybko jest trudno odpowiedzieć. Szanowni państwo, proszę również pamiętać o wielu rzeczach, że w to wchodzi unia rynków kapitałowych i wiele regulacji związanych z obrotem na rynku finansowym... Mamy ręce związane regulacjami europejskimi. Z drugiej strony nie możemy tego typu przepisów.... Ja nie mówię konkretnie o tym przepisie, bo to przeanalizujemy, ale wielu przepisów nie możemy wprowadzać. Staramy się czy to w porozumieniu z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego czy być może poprzez rekomendacje dla banków, tak jak tutaj sugerowałem, że być może warto robić, żeby były rekomendacje dla podmiotów sprzedających czy emitujących obligacje w drodze emisji prywatnej, ponieważ główne formy emisji obligacji, emisji tak zwanej prywatnej regulują przepisy Unii Europejskiej. My jako kraj nie możemy pewnych rzeczy zaostrzyć, ponieważ spotkamy się z karami Komisji Europejskiej. Tutaj mamy związane ręce. Natomiast wszystkie postulaty, które są do nas kierowane, analizujemy z podmiotami, które nadzorują albo które odpowiadają za bezpieczeństwo, i jeśli istnieją jakieś, które są możliwe do wprowadzenia i które poprawiają szczególnie sytuację konsumenta czy inwestora indywidualnego, to staramy się to robić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję, panu ministrowi. Były pytania kierowane również do pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Bardzo proszę. ...Ale pan nie jest posłem od jednego roku i pan wie, że również w przeszłości nie zawsze minister odpowiada na wszystkie pytania. To jest w gestii pana ministra.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Ja mam wrażenie, że uciekacie państwo od najważniejszej kwestii, to znaczy, kwestii...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu...

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Czy pan minister może odpowiedzieć na to pytanie czy nie?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę pana przewodniczącego o udzielenie odpowiedzi na pytania, które były skierowane do pana.

Poseł Marcin Kierwiński (PO):

Czego wy się tak boicie? Naprawdę czego się boicie, że macie...

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że mogę udzielić odpowiedzi...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Proszę.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

... na kilka pytań dotyczących tego, czemu KNF zawiesiła notowania. Wydaje się to oczywiste, skoro obowiązkiem KNF jest dbanie o transparentność. W sytuacji kiedy nie wiemy, jaka jest sytuacja finansowa GetBack'u, zamrożenie notowań ma umożliwić powzięcie wiedzy w zakresie sytuacji finansowej inwestorom tak, żeby te decyzje podejmowali w sposób racjonalny, żeby nie było wykorzystywania przewagi informacyjnej i wykorzystywania informacji poufnych. Zupełnie nie rozumiem tego zarzutu. Jeśli chodzi o nakładanie kar na osoby, a nie na spółki, to jako Komisja Nadzoru Finansowego mamy możliwość karania, jeżeli mówimy o emitentach, zarówno emitentów spółki jak i osoby odpowiedzialne za naruszenia, i to się dzieje. Oczywiście skład zarządu jest pochodną składu akcjonariatu. To walne zgromadzenie, czyli akcjonariusze wybierają radę nadzorczą, która wybiera skład zarządu, więc kara *de facto* jest nakładana na spółkę, ale pośrednio – można powiedzieć – uderza w akcjonariuszy. Akcjonariusze mają jednak prawo do wyboru pośrednio zarządu. Co więcej spółka, czy walne zgromadzenie akcjonariuszy ma prawo do dochodzenia w drodze cywilnej od osób odpowiedzialnych zwrotu takiej kary, naprawienia szkody. Gdybyśmy poprzestali wyłącznie na karaniu osób fizycznych w zarządach spółek emitentów, to wierzcie mi państwo, mielibyśmy wysyp słupów – osób, które zarabiają zero złotych – są takie przypadki – i które nie pobierają również wynagrodzenia od emitenta. Boję się, że mielibyśmy wtedy ich wysyp. Jak wtedy Komisja Nadzoru Finansowego miałaby miarkować karę nawet za najpoważniejsze naruszenia, skoro ma uwzględnić sytuację finansową podmiotu karanego? Boję się, jestem przekonany, że mielibyśmy tutaj bardzo dużo wypaczeń dodatkowo godzących w podwaliny rynku kapitałowego.

Bardzo dużo uwag zostało zgłoszonych ze strony Stowarzyszenia Obligatariuszy. Oczywiście nie będę w stanie teraz do wszystkich się odnieść. Rozumiem, że poprosił pan również o udzielenie odpowiedzi pisemnej. Chciałbym odnieść się tylko do kilku najistotniejszych. Wszystkie są istotne, ale są takie, na które od razu mogę państwu udzielić odpowiedzi. Nie ma kar za misseling – to zostało powiedziane. Proszę państwa, oczywiście że jest kara za misseling. To jest oszustwo, więc można za to iść do więzienia na 2 lata. To jest typ oszustwa.

Podnosili państwo również, że każdego dnia roboczego były emitowane obligacje w ramach ofert prywatnych. Takie rzeczywiście są regulacje unijne, ale będziemy

chcieli zaproponować Ministerstwu Finansów – nie wiem, czy to się pogodzi z regulacjami unijnymi, żeby ta liczba 150 osób, która jest limitem, do których można kierować konkretne papiery wartościowe w ramach oferty prywatnej, była limitem na cały rok emisji. To jest rozwiązanie które chyba... jeżeli przepisy unijne pozwolą na wprowadzenie go, to będziemy chcieli rekomendować... Wtedy kwestia masowej emisji w ofertach prywatnych powinna zostać rozwiązana.

Pierwsze pytanie dotyczyło numerów PESEL osób – obligatariuszy, którzy być może nie wiedzą, że są obligatariuszami. Nie zdradzę tutaj żadnej tajemnicy, że takie działania w zakresie zwracania się do klientów instytucji finansowych, w przypadku których mamy podejrzenie, że rzeczywiście doszło do nieprawidłowości w relacji instytucja finansowa – klient instytucji finansowych... Takie osoby są przez nas odpytywane – wysyłamy im ankiety. Oczywiście spotykamy się również z nimi. To jest oczywiście materiał, który...

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Przepraszam najmocniej...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam bardzo, przecież nikt pana nie upoważnił do zabrania głosu.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panie przewodniczący,... Zaraz udzielę panu głosu. Czy pan zakończył?

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Jeśli mogę dokończyć...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę dokończyć. Przecież tak nie można prowadzić obrad.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

W procesie inspekcji weryfikujemy tych klientów, których prawa mogły zostać naruszone. Za pomocą ankiety kierowanej do tego klienta, prosimy o udzielenie nam wyjaśnień, przekazanie dowodów, dokumentów, które wskazywałyby na to, że prawa klienta rzeczywiście zostały w jakiś sposób naruszone, co otwiera nam oczywiście drogę do dalszych działań. W takim sensie mówiłem o ankietach i nie rozumiałem tego oburzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. O głos poprosił przedstawiciel stowarzyszenia. Bardzo proszę o krótkie pytanie.

Prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Obligatariuszy GetBack S.A. Artiom Bujan:

Ja mam uprzejme pytanie do pana jako przedstawiciela Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. To jest pytanie podstawowe. To jest podstawa, to jest baza. Państwo powinniście znać odpowiedź na to pytanie. Oczywiście poprosimy o odpowiedź na piśmie, ale proszę uprzejmie odpowiedzieć również teraz, na jakiej podstawie prawnej, na podstawie których konkretnie przepisów Idea Bank przy pomocy swoich oddziałów na terenie całego kraju oferował konsumentom, osobom fizycznym obligacje spółki GetBack, zważywszy na to, że Idea Bank posiadał uprawnienia nadane przez KNF, że może działać tylko na rzecz firmy Noble Security S.A., a firmą inwestycyjną w zakresie prowadzenia zapisów na obligacje spółki GetBack był Polski Dom Maklerski – nie Noble Security. Proszę odpowiedzieć na to pytanie teraz. To jest kluczowe pytanie. Proszę uprzejmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli to jest w gestii komisji, to bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca przewodniczącego KNF Marcin Pachucki:

Oczywiście bardzo chętnie udzielimy odpowiedzi, ponieważ tutaj bardzo ważne są niuanse. Te regulacje, jak całość regulacji poświęconych rynkowi finansowemu, są dosyć mocno skomplikowane. Poprosiłbym pana dyrektora Kurzajewskiego, który jest dyrek-

torem Departamentu Firm Inwestycyjnych, dla którego ten temat jest bardzo bliski. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Firm Inwestycyjnych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego Maciej Kurzajewski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, odpowiadając krótko na pytanie, ponieważ to też jest związane z licznymi pismami, które otrzymujemy... Dobrze, myślałem, że dobrze mnie słychać. W związku z licznymi... Jeśli chodzi o udzielenie odpowiedzi na te pytania, to również jest związane z licznymi pismami, które otrzymujemy od inwestorów. Pierwsza rzecz. Tak, rzeczywiście potwierdzamy, Idea była agentem firmy inwestycyjnej Noble Securities – tak jest – i nie mogła mieć prawa bycia agentem innej firmy inwestycyjnej. Jeśli chodzi o pośrednictwo w dystrybuowaniu obligacji GetBack, możliwe są różne rozwiązania, ponieważ bank może wykonywać taką działalność na podstawie art. 70 ust 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, na podstawie umów outsourcingowych czy też na podstawie pewnego członka konsorcjum. I tutaj w tym zakresie odpowiadamy inwestorom, którzy zwracają się do nas z takim zapytaniem. Natomiast dokładnie na bazie jakich regulacji Idea oferowała te instrumenty finansowe, jest przedmiotem czynności analitycznych w urzędzie. To nie jest jednak tylko takie proste rozumowanie, jakie pan przedstawił, że nie jest agentem, w związku z powyższym nie mógł oferować. Wskazuję, że jest szereg, a przynajmniej kilka możliwości oferowania. Ustalenie natomiast, jakiego rodzaju podstawy prawne mogą wchodzić w grę dla takiego oferowania, jest przedmiotem czynności analitycznych. To jest pierwsza część.

Druga część pana pytania dotyczyła osób fizycznych, które bezpośrednio oferowały czy rozmawiały z klientami, oferując tego rodzaju produkty, jakim były obligacje GetBack. W świetle przepisów prawa w przypadku banków osoby te nie musiały posługiwać się tytułem maklera papierów wartościowych i doradcy inwestycyjnego. Na to wskazujemy również, odnosząc się do pytań, które były składane przez inwestorów, czy dana osoba X,Y, Z miała status doradcy inwestycyjnego lub maklera papierów wartościowych.

Jeszcze chwileczkę – chciałbym od razu odnieść się do jednej rzeczy i uzupełnić troszeczkę swoją wypowiedź, jeżeli chodzi o wiedzę i doświadczenie. Te wszystkie informacje, które przyniosła dyrektywa MIFID II, dwie kluczowe, czyli rozszerzenie definicji oferowania i rozszerzenie usługi przyjmowania i przekazywania zleceń, nie wynikały wprost z dyrektywy MIFID II, bo dyrektywa MIFID II nie zawiera definicji tego rodzaju czynności, tylko zostały wprowadzone właśnie z inicjatywy Komisji Nadzoru Finansowego, żeby lepiej chronić inwestorów, którzy nabywają akcje, obligacje czy inne instrumenty w drodze oferowania. Również z inicjatywy Komisji Nadzoru Finansowego zostały wprowadzone szczegółowe regulacje dotyczące wiedzy i doświadczenia osób, które będą się zajmowały informowaniem klienta o produkcie czy też doradzaniem klientom. To tak *ad vocem* do tego, co pan wskazał i takich postulatów na przyszłość. Część została już zrealizowana. Jeżeli takie pytania zostaną nam zadane i przedstawione Komisji Nadzoru Finansowego, to takie informacje przekażemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Ale bardzo pana proszę, żeby pan zabierał głos, kiedy go udzielę panu. Proszę poczekać. Zgłaszała się pani poseł Marta Golbik, bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik (PO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, gwoli pewnego uzupełnienie, bo chyba coś umknęło, sądząc po wypowiedzi pana posła Szewczaka. Spółka GetBack weszła na Giełdę Papierów Wartościowych w 2017 r. Od 2017 r. powinna być objęta szczególnym nadzorem. Proszę zwrócić uwagę, że od tego czasu nie została tym nadzorem objęta. Co się stało? W 2017 r. – podaję przykładowe tytuły z portalu „wGospodarce" braci Karnowskich ściśle powiązanych z obecną władzą – na przykład „Bardzo dobre półrocze dla GetBack" albo „Ruszyła budowa księgi popytu na akcje GetBack. Spółka liczy na 400-500 milinów

złotych z debiutu na Giełdzie Papierów Wartościowych". Kolejny tytuł: „Emisje sprzedają się i w wakacje".

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani poseł, proszę o pytania – to nie jest przegląd prasy.

Poseł Marta Golbik (PO):

Proszę mi dać... Ja już słyszałam dzisiaj od posła Szewczaka, który straszył posłów przed zadawaniem pytań, mówiąc, żebyśmy uważali na to, co mówimy. Proszę się aż tak nie bać. Ja rozumiem, że państwo chcieliby zamknąć temat na tym posiedzeniu Komisji, bo od dwóch lat, jak badacie sprawę Amber Gold o nieporównywalnie mniejszej skali, rosła pod waszymi skrzydłami spółka o znamionach piramidy finansowej. To jest fakt. Jeszcze raz powtórzę pytanie pana posła Kierwińskiego do Ministra Sprawiedliwości, czyli listy od prezesa Kąkolewskiego do premiera zostaną odtajnione? To są listy, które powinniśmy znać. To są listy, które również noszą znamiona szantażu. Oczekujemy odtajnienia tych listów. I jeszcze jedna sprawa. Działania ABW. Mam pytanie do KNF. Pierwsze pytanie. Czy prawdą jest, że KNF stwierdziła już w grudniu 2017 r., że GetBack może mieć problemy z regulowaniem zobowiązań, ale zwróciła się w tej sprawie do zarządu GetBack'u, nie informując o tym w żaden sposób inwestorów. Inwestorzy mogli wciąż... Pojawiali się kolejni inwestorzy, którzy mogli nabywać kolejne akcje. Jeżeli tak, to bardzo proszę o informacje, na jakiej podstawie, bo dopiero w kwietniu zawiadomiono prokuraturę?

Drugie pytanie dotyczy działań ABW. Czy ABW w jakikolwiek sposób współpracowała z KNF, zawiadamiała KNF o ryzyku, które dostrzega, czy po prostu nie widziała w żaden sposób tych zagrożeń? Proszę państwa, to jest sytuacja, w której mamy do czynienia z około 9 tys. osób poszkodowanych. To jest sytuacja, która nie powinna mieć miejsca zwłaszcza w sytuacji, kiedy państwo od dwóch lat tyle o tym mówią. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Szczególnie jednak swoje pytania kierujemy do Ministra Sprawiedliwości o informacje w sprawie listów, które mogły nosić znamiona szantażu w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Izabela Leszczyna. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Prosiłam *ad vocem* dosłownie w trzech krótkich zdaniach do wypowiedzi pana przewodniczącego Szewczaka. Panie przewodniczący, nie musi pan za każdym razem, ilekroć ja zabieram głos właściwie w jakiejkolwiek sprawie, ale ilekroć mówię o SKOK-ach, nie musi pan się wcielać w rolę adwokata SKOK-ów. SKOK-i naprawdę same sobie radzą, usiłując mnie zastraszyć. Nie musi pan im w tym wtórować. Najbliższą sprawę mam 5 lipca, ale mam dla pana i dla SKOK-ów złą wiadomość – ja się zastraszyć nie dam.

Powiedział pan jeszcze dwie rzeczy nieprawdziwe. Powiedział pan, że problemem dla Polski była albo jest decyzja przewodniczącego Jakubiaka. Panie przewodniczący Szewczak, problemem dla Polski jest to, że fundusz Abris złamał polskie prawo i decyzję tę potwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny, uznając, że KNF miała prawo i obowiązek zrobić wobec funduszu Abris w kontekście akcji FM Banku to, co zrobiła. Dziwi mnie, że dla pana istotniejszy jest arbitraż sztokholmski niż to, o czym powiedział NSA.

I wreszcie trzecia rzecz. Nie dziwi mnie z kolei, że upomniał się pan o Sieci, bo to przecież tygodnik finansowany przez SKOK. Oczywiście może Sieci nie wzięły złotówki wprost, ale GetBack był sponsorem gali „Człowiek Wolności", czyli nagrody tygodnika Sieci. Powiedziałam tylko to i dokładnie to.

I teraz, panie przewodniczący, przechodzę do dezyderatu, który pozwoliliśmy sobie złożyć, bo autorami są posłowie wnoszący o zwołanie posiedzenia Komisji w trybie art. 152. Poprosiłam sekretariat, żeby rozdał treść dezyderatu. Jeśli państwo posłowie byli tak uprzejmi i zapoznali się z treścią, to musicie państwo przyznać, że treść jest niezwykle łagodna, że w treści nie ma żadnych zarzutów ani żadnej polityki. Prosimy... Oczywiście jesteśmy w stanie również zmienić treść, bo słyszę, że pan poseł Cymański

ma jakiś problem. Jesteśmy w stanie zmienić tę treść, żeby państwo tylko zgodzili się na to, że na szereg pytań, które stawialiśmy (poseł Mucha, poseł Kierwiński, poseł Urbaniak o szereg innych osób, w tym pan przewodniczący Cichoń), pan minister finansów nie odpowiedział. Nawet nie dziwię się mu, bo nie mógł być adresatem tych pytań. Mam nadzieję, że pan przewodniczący rozumie, że jedyną osobą, która jest w stanie udzielić odpowiedzi na pewne pytania jest Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Dlatego bardzo proszę Komisję i państwa posłów, żebyśmy poprosili pana premiera o udzielenie nam wyjaśnień. Sprawa jest poważna. Poszkodowanych jest wielu. Tak, jak powiedział przewodniczący Szewczak – zgadzam się z panem – wszystkim nam na tej sali zależy na tym, żeby rynek finansowy w Polsce był bezpieczny, żeby nie było poszkodowanych i pokrzywdzonych obligatariuszy. Nie chcemy żadnej piramidy finansowej. Jeśli państwo jej nie chcecie, to powinniście przegłosować z nami ten dezyderat.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Od dłuższego czasu zgłaszał się pan – przepraszam, że tak pana określę – w niebieskiej koszuli. Bardzo proszę się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. Św. Michała Marcin Karliński:

Dzień dobry państwu. Marcin Karliński, Stowarzyszenie Wspierania Spółdzielczości Finansowej, zajmującej się od ponad 3 lat aferą SKOK Wołomin. Chciałbym państwu zaznaczyć tylko jedną rzecz, żebyście się nie zakopali w szczegółach tej afery dotyczącej GetBack. Myślę, że to jest bardzo proste do wyłączenia. GetBack, czyli podejść klientów od tyłu, wymyślić coś nowego. Z czego to się wzięło? To się wzięło z tego, że ktoś wpadł na pomysł w 2012 r., żeby opróżnić Bankowy Fundusz Gwarancyjny, sięgający wtedy blisko 11 miliardów złotych. To praktycznie się udało między innymi dzięki aferze SKOK Wołomin i kilku innym jeszcze aferom związanym z upadłościami banków. My od 3 lat próbujemy, żeby państwo powołali komisję śledczą dotyczącą udziału nadzoru w tych aferach, właśnie nadzoru Komisji Finansów... Komisji Nadzoru Finansowego i Kasy Krajowej SKOK. Myślę, że pan przewodniczący Szewczak też mógłby coś na ten temat powiedzieć. Chcielibyśmy, żebyście państwo zrozumieli, że w związku z tym, że BFG został praktycznie opróżniony, czyli że gwarancji bankowych w Polsce nie ma, to nie dziwcie się właścicielom Getin Banku czy tej grupy, że wymyślają inny numer na pozbycie się tych toksycznych wierzytelności czyli *de facto* na alternatywę dla upadłości banków z grupy Getin, bo to jest po prostu pomysł, jak w ramach istniejącego prawa doprowadzić do tego, żeby klienci zapłacili, czyli tak, jak w przypadku poszczególnych banków w Polsce od 2015 r., zaczynając od Wołomina, za *de facto* wyprowadzenie wszystkich...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Wykraczamy... Pan wykracza poza...

Prezes Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. Św. Michała Marcin Karliński:

Następne pytanie, panie przewodniczący. Nie wykraczamy, bo dotykamy istoty sprawy. Spotykałem się z prokuraturą od 3 lat. Były zespoły. Są tutaj deklaracje, że będą następne zespoły. Najlepiej, niech te zespoły zaśpiewają i zatańczą, bo na pewno nie doprowadzą do tego, że państwo ze stowarzyszenia dostaniecie chociażby złotówkę. Chciałbym to państwu zagwarantować, bo na to wskazuje moje doświadczenie z aferą związaną ze SKOK Wołomin. Albo poważnie zabierzecie się za tych ludzi z nadzoru, za służby, które z nimi współpracują... Jak chcecie dowodów, to ja wam mogę pokazać zdjęcia kredytobiorców SKOK Wołomin, którzy są przyjaciółmi na przykład pana Bondaryka z ABW. Chcecie te zdjęcia, to pokażemy i zastanowimy się, co jest tą gangreną, która zatapia polski system finansowy, bo w tej chwili tu już nie ma banków – tutaj jest bandytka wyłącznie. Państwo jesteście tego namacalnym dowodem. Albo będzie poważna odpowiedź premiera i poważna komisja śledcza dotycząca tych właśnie afer finansowych, które doprowadziły do opróżnienia BFG albo państwo rozejdźcie się i nie zawracajcie ludziom głowy, bo szkoda czasu na takie pozory działań, jakie prezentuje prokuratura czy pan minister Nowak, bo pan minister Nowak czy pan z KNF świetnie znają sprawę

od lat. Świetnie, tylko nie zauważyli, że obligacje na Catalist praktycznie warte są tyle co papier, na którym są wydrukowane. Żadnych gwarancji nie ma.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczą Krystyna Skowrońska prosiła o krótkie pytanie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że ta dyskusja kończy się, a najważniejszej odpowiedzi w tej sprawie zastraszania czy szantażu premiera nie ma. Chcielibyśmy wyjaśnienia. Nie padła żadna odpowiedź w tej sprawie ze strony Ministra Finansów. Sądzę, że nie był upoważniony, a jeżeli nie był upoważniony, to nie padła. Trzeba to jednak wyjaśnić, żeby podobne sytuacje nie zdarzały się w przyszłości.

Po drugie, chciałabym zaapelować. Koleżanka, pani przewodnicząca Leszczyna zgłosiła projekt dezyderatu. Jest przygotowany wniosek w sprawie komisji śledczej. Jeśli państwo członkowie Komisji uznacie, że chcemy rzetelnie wytłumaczyć i wyjaśnić wszystkie uwagi i wątpliwości oraz odpowiedzieć na wszystkie pytania, które tutaj padły, dotyczące osób, które są poszkodowane przez GetBack, to taka komisja powinna powstać i członkowie Komisji Finansów Publicznych po otrzymaniu takiego pensum wiedzy powinni to poprzeć. Namawiam Komisję do tego i stawiam wniosek formalny, abyśmy dzisiaj taki wniosek przegłosowali.

I trzecia sprawa, o której wszyscy mówili. Narażeni zostali akcjonariusze i obligatariusze GetBack'u. Nie oceniono wielkości ich szkody. Niezwykle ważne byłoby udzielenie odpowiedzi na to pytanie, a zatem poparcie tego dezyderatu. Mój głos jest za wyjaśnieniem sprawy na każdy możliwy sposób, aby nie wikłać albo nie próbować wikłać rządzących czy kogokolwiek w takie sytuacje... Nie wikłamy – my chcemy wyjaśnienia. Chcemy wyjaśnienia i o to nam chodzi. Składając ten wniosek, chodziło nam o to, żeby wyjaśnić wszystkie elementy, aby w przyszłości do tego nie dopuścić oraz żeby głosy strony społecznej, które dotyczą naprawienia tych przepisów, były wysłuchane. W sytuacji, w której te wnioski nie uzyskają poparcia, bo sprawa nie skończyła się tutaj... Dla bardzo wielu osób ona będzie miała bardzo smutny finał. Łączna szkoda, czyli portfel, jest szacowany na 2,5 miliarda złotych. Proszę odpowiedzieć, proszę nie przerzucać się odpowiedzialnością, bo to dzisiaj jest odpowiedzialność. Na koleżankach i kolegach posłach z PiS, na organach, które sprawują władzę...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani przewodnicząca, miało być krótkie pytanie. Przekroczyliśmy czas. Musimy kończyć, bo pani przedłuża.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę pana, dla tych ludzi... 5 sekund dla pana to może mało, ale dla... Proszę pana, jesteśmy dwie minuty spóźnieni, i co?

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Każdemu zależy na tym, aby...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska, proszę mi nie przeszkadzać.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Pani moralizuje...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę mi nie przeszkadzać. 9 tys. ludzi zasługuje na solidną odpowiedź. Proszę, żeby poprzeć powołanie komisji śledczej i poprzeć ten dezyderat.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Tym zajmie się Sejm. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska, proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, zabierając na staracie głos, poruszyłam bardzo ważną kwestię, mianowicie że w sprawozdaniu finansowym jest wyraźnie napisane, że spółka zaciąga dodat-

kowe zobowiązania, gdzie podmiot zewnętrzny zabezpiecza się na portfelach wierzytelności. Wszyscy, którzy znają się choć trochę na kontroli firmy znajdującej się w takich trudnościach, wiedzą, jak to jest ważne i istotne, bo to może doprowadzić do tego, że majątek tej firmy zostanie w ten sposób pośrednio przez dodatkowe zobowiązania przejęty przez inne podmioty i wyprowadzony, a to z kolei może doprowadzić do tego, że zarówno obligatariusze jak i akcjonariusze nie dostaną złotówki, bo nie będzie z czego, bo nie będzie majątku, bo jedynym majątkiem tej firmy wartym coś, co można sprzedawać, przynajmniej jak to wynika dziś z papierów, są portfele wierzytelności, które państwo polskie dzisiaj może jeszcze zabezpieczyć. Pytanie do KNF, prokuratury i Ministerstwa Finansów, czy robione jest w tym zakresie cokolwiek, co zabezpieczy majątek tej firmy i nie pozwoli na zabezpieczenie się na tym majątku zewnętrznym podmiotom, które miałyby uprzywilejowaną pozycję w stosunku do obligatariuszy? To jest teraz naprawdę jedna z kluczowych kwestii.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Tak, ale naprawdę króciutko. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Inwestorów Giełdowych Mariusz Patrowicz:

Chciałbym zwrócić uwagę... Pan przewodniczący KNF umiejętnie uchylił się od odpowiedzi na takie kluczowe – powiedzmy – pytanie dotyczące uznaniowości. Jasne, już mówię. Na proces przyjęcia prospektu ma kilka... to znaczy, jakby całego wejścia na giełdę ma kilka przyczyn. Między innymi to jest kilkumiesięczne postępowanie przed Giełdą Papierów Wartościowych i Krajowym Depozytem Papierów Wartościowych. Tam to wszystko poszło w przeciągu dwóch dni. To jest po prostu aż niemożliwe. Proszę pana przewodniczącego o odniesienie się do tej kluczowej kwestii, ponieważ to jest najważniejsze, dlaczego ten proces został skrócony o kilka miesięcy. Po stronie KNF to było praktycznie 2,5 miesiąca czy 2 miesiące, natomiast przez Giełdę Papierów Wartościowych i Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych to przemknęło niesamowicie. Bez pomocy Boga z góry nie dałoby rady tego zrobić. Słucham odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, na to pytanie pan przewodniczący może udzielić odpowiedzi na piśmie, bo nie mamy już czasu. Przewodniczący Komisji Zdrowia już naciska, że chce rozpocząć kolejne posiedzenie Komisji. Proszę państwa, przed chwilą zostało skierowane na moje ręce i – myślę – na ręce wszystkich pań i panów posłów pismo – dezyderat Komisji Finansów Publicznych. Myślę, że... Ja przynajmniej nie mogłem się skupić, żeby to dokładnie przeczytać, ale jaka jest konkluzja? Żeby to przyjąć – tak, pani przewodnicząca? Nie pozostaje nam nic innego...

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Jest wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Jest wniosek przeciwny, wobec czego musimy poddać to pod głosowanie. Bardzo proszę sekretariat Komisji o liczenie głosów. Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Tadeusz Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Bardzo ważne jest, żeby poszedł również jasny przekaz, dlaczego niektóre osoby będą głosować przeciwko przyjęciu tego, żeby później nie wyszło tak, że... Jeżeli państwo wiecie, to wiecie, ale ja jednak chcę publicznie przy kamerach o tym powiedzieć. Bo w tej sprawie werdykty publiczne i polityczne niestety już zapadły. To po pierwsze. A jeśli chodzi o ten dezyderat, to chcę przeczytać jedno zdanie i chcę powiedzieć, dlaczego nie będę go popierał, jasne? „Opinia publiczna, a w szczególności osoby, które powierzyły GetBack... oczekują wyjaśnienia, dlaczego instytucje publiczne czuwające nad bezpieczeństwa nie zareagowały w porę". To jest proszę państwa stwierdzenie w tekście. Można się z nim zgadzać albo i nie zgadzać, ale jeżeli ma to być to, co publicznie mówicie jako autorzy, to takie teksty nie pozwalają mi tego poprzeć. Mówię to z przykrością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przechodzimy zatem… Nie, przechodzimy do głosowania. Wpłynął dezyderat. Musimy to rozstrzygnąć. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego dezyderatu? Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o odczytanie wyniku głosowania.

Sekretarz Komisji Anna Woźniak:

16 głosów za, 16 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dezyderat nie został przyjęty, ponieważ nie uzyskał większości głosów.

Proszę państwa, ze względu na kończący się czas – przekroczyliśmy czas przeznaczony na posiedzenie Komisji – muszę w tej chwili zakończyć posiedzenie Komisji. Dziękuję zaproszonym gościom. Dziękuję państwu. Do widzenia.